Ner 5. Kraków 6 Stycznia — Niedziela Rok 1867.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu„ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Tomasz Kochański* przy placu Maryackim w handlu nasion p. *Neumana* pod L. 361.— W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles.— Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka N. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 5 Stycznia.

Nie spodziewaliśmy się, aby *Presse* wiedeńska przyszła tak prędko do przekonania, które od dawna jest naszem, że nie ma dla monarchii innego wyjścia z obecnego położenia prócz drogi oktrojowania. Onegdaj bowiem, to jest tego samego dnia, kiedy broniliśmy naszych myśli w tym względzie, dziennik wiedeński nietylko oktrojowanie przypuszczał, ale nawet w konkluzyi artykułu swego wobec tego, co przewiduje i co już nastąpiło, o „zamach stanu“ potrąca. Nie co innego bowiem jak „zamach stanu,“ daje się dostrzedz w zalecanym przez *Presse* środku, „aby zwołać ogólną Radę Państwa, a w razie potrzeby na podstawie nawet wyborów bezpośrednich w Czechach, Morawie i Węgrzech;“ jak niemniej w nadziei, jaką ten dziennik wyraża: „że to czego p. Schmerling uczynić nie śmiał, a hr. Belcredi niechce, tego spróbuje wolnomyślny przywódzca większości parlamentarnej i tem uratuje Austryę.“ Zwrot ten tak nagły *Pressy* z przyjemnością zapisujemy, winszując jej przytem, że jak się zdaje, zna już człowieka, coby spełnił zamach stanu, którego tak pragnie. Nie chcemy wątpić, że w Austryi znalazłaby się siła do takiego środka potrzebna, ale wątpimy bardzo, aby ją miał na usługi ów „przywódzca większości parlamentarnej.“ Czyby zaś tem uratował Austryę? — to inne pytanie. *Presse* zanim życzenie swe objawiła, zdała sobie zapewne należycie sprawę z bardzo wątpliwych rezultatów proponowanego przez siebie środka: to jest, czyby się udał w Węgrzech, tudzież z jakich żywiołów składałby się parlament na tej zwołany podstawie?...

Lecz dajmy temu pokój. Dziś bowiem nie chodzi wcale o to, czego pragnie *Presse*, ani co myśli *Czas*. Patent z 2 stycznia zwołuje nadzwyczajną Radę Państwa złożoną z delegacyj sejmowych krajów po tej strony Litawy. Dziennik urzędowy w komentarzu nad tym aktem oświadcza, że rząd nie mógł zwołać „ogólnej“ Rady Państwa z powodu oporu, jakiby napotkał; ani „szczuplejszej“, bo tej nieodpowiada cel jej zwołania. Zwołał więc Radę „nadzwyczajną,“ przekładając naruszenie formy konstytucyi lutowej nad zgwałcenie jej istoty. Zwołując znów „nadzwyczajną“ Radę, zostawił sejmom krajowym dowolność sposobu wybrania delegacyj, a tym sposobem następstwo owego naruszenia formy konstytucyi ogólnej przeniósł nad narzucenie sejmom krajowym ordynacyi wyborczej, dla Rady „zwyczajnej“ tylko obowiązującej, co byłoby zgwałceniem ich autonomii. Musimy bardzo wysoko oceniać i wdzięczność naszą wyrazić za to uznanie i uszanowanie autonomii sejmów krajowych w rzeczonem postanowieniu rządowem.

Nie odgadujemy atoli dobrze, a orzekać nie do nas należy, jaki rząd mógł mieć zamiar, a bardziej jeszcze, jaką upatrywał korzyść, zgoła, co go spowodowało, aby krok, który uczynić uznał za stósowne, zamykać koniecznie w ciasnych szrankach zawieszonej konstytucyi lutowej. Skoro bowiem Rada miała być nadzwyczajną i do wyjątkowego zwołaną zadania, namby się zdawało, że mogła być nadzwyczajnie i wyjątkowo zwołaną. Nie byłoby się to sprzeciwiało dyplomowi październikowemu, a mniej jeszcze manifestowi wrześniowemu, który przyrzekał zapytać ludów w sprawie organizacyi monarchii, ale nie wyraził, w jaki to nastąpić ma sposób. O ile myśl patentu styczniowego i jego komentarz w *Abendpost* rozumiemy, rząd chciał pozostać na zajętem stanowisku „systowanej“ konstytucyi lutowej. Jeżeli bez zniesienia patentów lutowych powołać można było Radę nadzwyczajną, to niech nam wolno będzie powiedzieć, iż nie widzimy powodu, aby się do nich stósować, skoro znów bez ich naruszenia uczynić to było niepodobnem. Utrudniało to przedsięwzięty krok, a jednak nie zmieniało jego natury, bo oktrojowania uniknąć nie można. Rada „nadzwyczajna“, jaką patent styczniowy powołuje, jest „szczuplejszym Reichsrathem“ z oktrojowanem rozszerzeniem sfery jego działalności, czyli kompetencyi, i z oktrojowaną dowolnością wyboru jego składu. A piszemy to, jak wiadomo, nie dla tego, aby nas oktrojowanie raziło, ale że w tym środku przez rząd użytym radzibyśmy widzieć zawsze pewną stanowczość kierunku ku jasno wytkniętemu celowi. Na drodze oktrojowania obojętną nam miara, upatrujemy tylko jego skuteczności.

Owóż wyznać musimy, że pod tym względem nie zaspokoił nas urzędowy komentarz. Układy z Węgrami i ukonstytuowanie „ogółu monarchii“ (*Gesammtmonarchie*) ma być przedmiotem obrad. Węgrzy nie wypowiedzieli swego słowa nawet co do spraw wspólnych, wątpimy, aby zapadła co do tego uchwała w Peszcie, zanim żądania adresu sejmowego nie zostaną zaspokojone. W takim zaś razie, nie wiemy, gdzie leży rękojmia, że Węgrzy ze zwołaną Radą układać się zechcą. A przypuszczając i to nawet, jakże owe rokowania odbywać się mają, gdzież zbliżenie, zetknięcie się Rady z Sejmem węgierskim? Czy za pomocą delegacyj obu tych ciał? To nam się wątpliwem wydaje. A i wtedy jakaż zawadą byłaby Izba Panów, którą patent styczniowy, aby jak najmniéj od lutowych odstąpić, powołał?... Przyznajemy, że w marzeniach naszych o porozumieniu się ludów przedlitawskich z Sejmem węgierskim co do spraw wspólnych za pomocą delegacyj, których nawet w Peszcie widziećbyśmy się nie wzdragali, nie myśleliśmy o Reichsracie a najmniéj o Izbie Panów. Prawda, że wówczas nie domyślaliśmy się wcale, że rząd nie będzie chciał opuścić stanowiska zasystowanéj konstytucyi lutowej.

Nikt nam atoli wziąść za złe nie może, że w sprawie tak ważnéj a zawiłéj, stawają nam przed oczy trudności, jakie środek zamierzony będzie miał do zwalczenia. Za największą poczytywalibyśmy tę, któréj obawiać się musimy, aby Węgrzy nie skorzystali z danéj sposobności popchnięcia organizacyi monarchii w kolej zupełnego dualizmu. Od samego bowiem początku, od chwili zasystowania konstytucyi z tej strony Litawy, a zwołania Sejmu z tamtej, widzieliśmy usiłowania węgierskie w tę obrócone stronę. Dlą tego obawialiśmy się przedewszystkiem zwołania Rady państwa z krajów po tej stronie Litawy; bo zdawało nam się, że tego tylko pragną Węgrzy, aby plan swój unii osobistej przeprowadzić. Z ludami nierównie on do wykonania trudniejszy, aniżeli ze Zgromadzeniem, które je jako jedno ciało reprezentuje. To aż nadto widoczna. Dla tego życzyliśmy sobie, aby rząd porzucił stanowisko „systowanej“ konstytucyi lutowej, bo w niej leżał zaród dualizmu; w tem właśnie jej grzech pierworodny, który monarchię w dzisiejsze położenie wprowadził. Szczuplejszy Reichsrath był wybiegiem przeciw Węgrom wymyślonym, ale nadużyty przeciw monarchii się obrócił. Nie uznawały go wówczas Węgry, i bierny opór mu stawiały. Dziś inne położenie zapewne, ale cóż się stanie, jeżeli Sejm węgierski uzna Radę, lecz tylko jako przedstawiciela połowy monarchii, z którą łączy koronę węgierską sama wspólność Monarchy?

Nie chcemy tego przypuszczać, i chętnie przystaniemy, jeżeli kto powie, że idziemy za daleko, bo nawet nie wiemy dobrze, jaka będzie doniosłość Rady nadzwyczajnej, czy ta będzie miała głos tylko doradczy czy stanowczy i w jakiej sferze. Przystaniemy chętnie, chociaż w parlamentach do spraw konstytucyjnych zwołanych, nigdy zakresu ich działania na pewne oznaczyć się nie da. Leży to w naturze wolności parlamentarnej. Ale niemniej, co się tyczy dualizmu przekonania naszego zataić nie mogliśmy tym razem jak zawsze. Upatrujemy w nim bowiem nie tylko wielkie dla kraju naszego niebezpieczeństwo, ale głównie ze względu na monarchię, na jej całość i potęgę, o którą przedewszystkiem ludom Austryi chodzić powinno, widzimy w dualizmie próbę, która prędzej czy później o szwank przywiedzie, a nawet niepowetowaną może zagraża klęską.

Polityczna i finansowa organizacya kraju.

I.

Uchwałą sejmową z dnia 23 kwietnia 1866 r. przyjęto prawie jednogłośnie wniosek rządowy tyczący się politycznego podziału Galicyi na 74 powiatów, w siedzibach — po największej części przez c. k. rząd oznaczonych. Także zamiar oddzielenia administracyi politycznej od sądownictwa we wszystkich instancyach przyjęła reprezentacya krajowa z wielkiem zadowoleniem do wiadomości, uznając ten krok jako niezbędnie potrzeby do sprawiedliwego wykonywania czynności i obowiązków połączonych z temi odrębnemi działami; nie mając jednak wskazówek co do przyszłego urządzenia sądownictwa, nie mogła udzielić swego zdania w tej mierze. Proponowany przez c. k. rząd podział kraju na dwa namiestnictwa pod naczelnym zarządem gubernatora jeneralnego we Lwowie, odrzuciła Izba sejmowa jako wniosek wielce szkodliwy wspólnym sprawom prowincyi. Nie po raz pierwszy spotykamy się z podobnym wnioskiem rządowym; głównemi pobudkami onego była myśl rozdrobnienia żywiołu uważanego jako nieprzyjaźnego idei germanizmu, którą się kierowali mężowie stanu wiedeńscy. Wszakże największą wadą tych mężów stanu było i bywa dotąd niezaznajomienie się z tym dla nich na pozór tak niebezpiecznym żywiołem. Legija urzędników nasyłanych z prowincyj niemieckich do Galicyi, dostrzegła wprawdzie fałszywą drogę, na którą się rzuciły ministerya, nie spieszyła się jednak oświecać swych przełożonych, lecz ciągnęła wszelakie korzyści z tego rozdwojenia narodu z rządem; — widzieliśmy tedy, jak rozprzężenia się powoli a systematycznie potęga biórokracyi niemieckiej w instancyach politycznych, sądowych, skarbowych — w szkołach i w kościołach — w stosunkach handlowych i urządzeniach nawet prywatnych — owo wszędzie uczuwać się dawał ten wpływ tamujący wszelki rozwój swobodny a pragnący dominować wyłącznie w każdym zakątku i przedsiębiorstwie. Z tej to potęgi wyłoniły się te śmiertelne waśnie, — podejrzywania wzajemne i zawiści narodu z rządem i narodu pomiędzy sobą, — tudzież te olbrzymie trudności, z któremi walczy dzisiejsze ministerstwo; za jej to wytężonym ostatecznie wpływem proponowało ministerstwo teraźniejsze nowy podział Galicyi na podstawie rady namiestnictwa, kierowanego przez męża obcego krajowi językiem, obyczajem, a nawet powołaniem.

Zwróćmy nieco okiem na przeszłość niedaleką Galicyi, a spotkamy się zawsze z podobnem dążeniem sobkowskiem naszej biórokracyi. W roku 1796 gdy województwa Sandomierskie i Lubelskie, dalej części Krakowskiego, Lubelskiego i Podlaskiego przeszły pod panowanie Austryi utworzono z ziem tych osobną prowincyę pod nazwą „Galicyi zachodniej,“ urządzono w Krakowie gubernium i inne władze prowincyonalne, które przez lat siedm tą prowincyą rządziły. Praktyczniejszy pogląd na stan rzeczy spowodował jednak, iż najwyższem postanowieniem, z dnia 13 maja 1803 roku, zniesiono te osobne dla zachodniej Galicyi urządzone władze krajowe, a uznając jednolitość spraw i urządzeń Galicyi, wspólne i nierozdzielne sprawy jej mieszkańców, połączono całą ówczesną nierównie większą niż dzisiaj przestrzeń ziemi w jedną prowincyę, i nadano jeden rząd krajowy we Lwowie.

W roku 1846/7 proponowały c. k. władze lwowskie ponowny podział kraju; projekt ten odrzuciło absolutne, lecz w wielu sprawach jasno rzecz pojmujące ministerstwo Metternicha. Dopiero rok 1848, rok najzupełniejszej reakcyi, nacechowanej również zupełną bezwzględnością ministerstwa, wyrodził nam urządzenie komisyi gubernialnej w Krakowie, dla sześciu obwodów zachodnich Galicyi. Urządzenie to dopełniono bez odwołania się do władzy Monarszej, tylko po prostu na rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, z dnia 28 listopada 1848 r.; a owocem tego kroku było, iż emancypowano powoli komisyę namiestniczą z pod wpływu Namiestnika lwowskiego i utworzono niezależną władzę krajową. Rok 1860 przyniósł nam wprawdzie pomyślną wróżbę, — bo najwyższem postanowieniem z dnia 22 kwietnia 1860 r., „ze względu na odpowiedną celowi administracyę kraju, jako też z powodu naglącej potrzeby uchylenia wszelkich wydatków w wewnętrznym zarządzie, które nieusprawiedliwia konieczne wymaganie służby,“ zwinięto osobne władze krajowe w Krakowie i w Czerniowcach, i odnowiono istnienie jednego Namiestnictwa we Lwowie dla całej Galicyi z Bukowiną.

Niedługo jednak cieszyliśmy się tem chociaż najnaturalniejszem zjednoczeniem; zarząd ministerstwa stanu otrzymał p. Schmerling, znany niegdyś jako liberał niemiecki, ofiara samowoli ministra Bacha, — a z dniem jego objęcia teki ministeryalnej pokryło się nasze światełko konstytucyjne kirem niezdarnej, a dla państwa całego i tronu najszkodliwszej polityki. Ofiara polityki Bachowskiej, nie zdobył się nawet na tyle odwagi, aby się rozpatrzyć w śmiałych i nacechowanych rozumem politycznym planach organizacyjnych hr. Gołuchowskiego; lecz wolał trzymać się systemu rezydencyonalno-centralistycznego, schlebiającego wszystkim w Wiedniu spotęgowanym żywiołom biurokratyzmu i przemysłowo pieniężnym, a rządzącego zastępem urzędników wychowanych w szkole samowoli i egoizmu. Mieliśmy zatem Reichsrath szczupły i ścieśniony; otrzymaliśmy z Węgier legiony przegnanych urzędników, i widzieliśmy wreszcie nową przewózkę ze Lwowa do Krakowa potężnych bałastów — aktów politycznych, finansowych, i rachunkowych. Nie wspominamy tu o boleśniejszych dla nas zajściach roku 1863 i o nadanym nam stanie oblężenia, ani też o zręczności pp. ministrów w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej i jej opłakanym rezultacie. Rezultat ten otworzył oczy c. k. Rządowi, spowodował zmianę osób ministeryalnych i polityki dotychczasowej na wewnątrz i zewnątrz. Doczekaliśmy się zatem zniesienia stanu oblężenia i zwołania Sejmów krajowych, pomimo rozpaczliwych krzyków i złowrogich przepowiedni centralistów; lecz rozwój organizacyi politycznej i finansowej postępuje bardzo leniwo, pomimo silnej woli i energii światłego naczelnika kraju; zaś reorganizacya izb obrachunkowych została dokonaną przez prezydenta izb kontroli po części z pominięciem tego wpływu, który przysłużać powinien Namiestnikowi kraju. Mamy też owoce tej reorganizacyi przed oczyma, osobliwie co się tyczy Krakowa. Pomimo postanowionego zjednoczenia władz krajowych we Lwowie i spodziewanego przeniesienia w czasie najkrótszym tych prowizorycznych odrostków z Krakowa do Lwowa, utworzono dla okręgu krakowskiego przy dotyczących władzach osobne oddziały rachunkowe, ale mianowano urzędników namacalnie wedle zdanej opinii naczelnika c. k. izby obrachunkowej krakowskiej, to jest, po największej części osoby obcokrajowe, nieposiadające koniecznie potrzebnych własności przepisanych prawem, bo nieznających języka krajowego; dowodem na to twierdzenie nasze jest najpierwej sam bywszy naczelnik c. k. izby obrachunkowej krakowskiej, obcy krajowi polskiemu językiem, a przecież zamianowany radcą namiestnictwa. Dalszym dowodem naszego twierdzenia jest za mianowany c. k. nadradca finansowy dla oddziału rachunkowego, a dotychczasowy wicebuchhalter z Hermanstadtu, niemiec z rodu; — ostatecznym zas dowodem cały szereg nominowanych urzędników rachunkowych wyższych i niższych, głównie złożony z Niemców, którzy języka polskiego nie umieją, i pomimo kilko a nawet kilkunastoletniego pobytu w Galicyi, nauczyć się go nie zdołali, chociaż znajomość języka i odpowiednie nim władanie jest przepisane prawem — zdaje się, że prawo to nie obowiązuje w Galicyi urzędników tych, którzy są *politisch gutgesinnt*. Nie uwzględniono przy obsadzeniu trzydziestu kilku urzędników, po największej części Polaków, chociaż co do zdatności mają pierwszeństwo niewątpliwe przed mianowanymi urzędnikami.

Sejm krajowy pominął tę dla nas tak ważną kwestyę; ograniczono się tylko na kilku poszczególnych interpelacyach, chociaż była pora przy obradach nad dodatkami do podatków, nad podatkiem czynszowo domowym, nad zarobkowym i dochodowym, nad akcyzą, nad ustawą gminną i podziału administr. i przy tylu innych sposobnościach podnieść sprawę wewnętrznego ustroju urzędów finansowych, rachunkowych i politycznych, tak jak to nie wspominając o Węgrzech uczynił Sejm kroacki.— Pominięcie podobnych spraw jest zrzeczeniem się w milczeniu najważniejszej prerogatywy reprezentacyjnej i zaniedbaniem kardynalnego obowiązku, ciążącego na wybrańcach narodu. — Jest to objawem słabości politycznej, osobliwie, jeżeli posłowie przy podobnej sposobności wymawiają się pewnemi względami, lub fałszywem twierdzeniem, iż nie chcą utrudniać stanowiska temu lub owemu ministrowi, albo też nowoobranemu Namiestnikowi, objawy podobne przyczyniają się najmocniej do osłabienia powagi Sejmowej; trudno zresztą domagać się od ministerstwa złożonego z ludzi obcych i nieznajomych naszych stosunków i obyczajów, ażeby czuło goręcej i postępowało więcej po polsku, aniżeli nasz Sejm krajowy.

Zwołanie ponowne Sejmu krajowego na dzień 11go lutego r. b. poda sposobność naszym posłom naprawić to zaniedbanie, i wystąpić z projektem stateczuym w tej mierze; nie dość bowiem narzekać, iż u nas w Galicyi pomimo zaprowadzenia konstytucyi i pomimo pożądanej zmiany ministerstwa i Namiestnika, wszystko idzie po dawnemu, i składać winę tego złego na wyszukiwanych ciągle kozłów ofiarnych; trzeba mieć stałe przedsięwzięcie i tęgość charakteru do obmyślenia i przeprowadzenia środków ku zapobieżeniu złemu; trzeba podać sposobność tak ministerstwu jako też Namiestnikowi rozpatrzenia się gruntownie w powodach tego nieustannego rozbratu narodowego z organami rządowemi, tej nieustającej agitacyi nieprzyjaznej, i umożliwić złamanie zupełne tej wadliwości w organizmie wewnętrznym urzędów, — a będzie to nie utrudnianiem ale chwalebnem i uznania godnem ułatwieniem stanowiska tak dla ministerstwa jako też i dla Namiestnika.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 3 stycznia.

+ Znane wam już są szczegóły uroczystości zamknięcia Sejmu. Przemowa Namiestnika, wyrazy Marszałka, jak i głosy uznania z pośród Izby się odzywające cechowały pewne zjednoczenie się i zespolenie wszystkich dodatnich żywiołów w kraju. Jestto niezaprzeczony skutek jawności. Aby zbliżyć i pojednać ludzi i opinie, trzeba je do wspólnego działania zwrócić, a tutaj upadną uprzedzenia, różnice opinii okażą się mniej odległemi i rozjemcą będzie sama praca. Pole na którem działanie naszego Sejmu się zwraca, jest tak określone interesem kraju, że nie zostawia miejsca do formowania się partyj i stronnictw przeciwnych; a choćby pewne odcienia opinii zachodziły, stronnictwo narodowe zawsze w jeden jednoczy się obóz, a skrajne i przeciwne kierunki zaledwie w jednostkach znachodzą swoich wyobrazicieli. Do tego zespolenia w obec pracy doszedł niezaprzeczenie Sejm, zwłaszcza w ostatnich dwóch posiedzeniach. Różnice opinii podnosiły się w pojedyńczych kwestyach, jakby na to, aby je z różnych stron rozpoznano, ale nie było różnic w kierunku przewodniczącym i w celach wytkniętych. To zjednoczenie wzmocniło się zwłaszcza od zwrotu systemu rządowego i odkąd rodak i poseł objął władzę w kraju w dłonie; to zespolenie przypisać w znacznej części należy przewodniczącemu który dzierżył laskę marszałkowską, i jego pośredniczącemu wpływowi.

Ani w słowach Namiestnika, ani w wyrazach Marszałka nikt dostrzedzby nie mógł optymizmu politycznego, tak jak kierunkowi całego Sejmu pomimo jego dodatniego stanowiska nikt nie może zarzucić łudzenia siebie lub pochlebiania rządowi. Wytrwać a łudzić się jest rzeczą tak różną, jak dać poparcie a pochlebiać. Wytrwanie w obec siebie a poparcie w obec rządu, oto ostateczna myśl, która i zdziałań Sejmu i z ostatnich wyrazów dostojnych osób zamykających sejm wyprowadzić się daje. Nie ma zaiste żadnego powodu, aby się unosić optymizmem politycznym, lecz trzeźwe patrzenie w przyszłość i poznanie grożących niebezpieczeństw nieupoważnia do negatywnego lub biernego stanowiska.

Sejm nasz tak w adresie jak w całem politycznem zachowaniu się oznaczył dostatecznie swostanowisko, okazał, że kraj ten uważany być może za podporę państwa, że siła Austryi leży w historycznym i politycznym jego interesie; lecz właśnie wypowiadając tak silnie te słowa, postawił granice, poza które przejść nie może, postawił programat, którego przekroczyć nie zechce. Nic jeszcze nie wiadomo, czem będzie nowe ciało, które nazwą swą i składem zbyt przypomina ten parlament schmerlingowski, który tak niepopularną u nas zostawił pamięć. Lecz jeśli centraliści nie znają ustępstw dla autonomii krajów — to przeciwnie autonomia i system federacyi pojmuje, że części składowe muszą mieć jakąś więź pośrednią. Posłów poznańskich w sejmie berlińskim nieobchodzą sprawy północnych Niemiec, a w centralnym parlamencie bronią tylko interesów swojej narodowości i swojej prowincyi. Przeciwnie nam gorąco leżą na sercu tak zwane sprawy wspólne, sprawy państwowe — gotowiśmy, aby przyspieszyć ich uregulowanie i ułatwić tranzakcyę, wziąść udział w jakiem wspólnem kole parlamentarnem — jedynie sprawy prowincyi naszej nie mogą przestępować progu Rady państwa; byłoby to pogwałceniem autonomicznego rozwoju. Nieprzesądzając wcale spraw Austryi we Lwowie, nie chcemy nic wiedzieć o sprawach Galicyi w Wiedniu.

Oto niemal ogólne przekonanie, jakie na niepewne odgłosy o zwołaniu Rady państwa powstało w kołach sejmowych. Że ta nowa forma i nowa próba załatwiania kwestyj wspólnych nie wzbudza wcale ufności, ani taić nie będziemy, że zwołanie tak sprzecznych żywiołów wobec niezałatwionych zasadniczych kwestyj, i żądanie od nich, aby teraz sie pogodziły i silne dały podstawy całemu organizmowi państwa, niewydaje się środkiem rokującym dobry skutek. Lecz o ufności w skutek i nadziejach nierozstrzyga opinia naszego kraju, ona tylko wyrokuje, jaki nam godzi się wziąść udział, a gdzie się zatrzymać należy.

Z pod **Tatr** 24 grudnia.

(*M. D.*) Sprawa wykupna propinacyi, reprezentującéj kapitał kilkudziesiąt milionów, stanowiącéj jednę z głównych rubryk dochodu tak licznéj klasy większych posiadaczy, dostarczającéj z natury swéj (jako regularny i ciągle płynący dochód) przeważnie, a najczęściéj jedynie, kapitału obrotowego do prowadzenia gospodarstwa rolnego, téj głównéj gałęzi w kraju, nareszcie jako wykupno własności na rzecz publiczną, stanowiące zmianę w odwiecznych stosunkach ekonomicznych, jest sprawą takiéj wagi, że w żaden sposób pospiesznie traktowaną być nie może, ale wprzód dojrzale zbadaną i ocenioną być powinna.

O ile dotąd sprawa ta w pismach publicznych rozbieraną była, zdaje mi się nie jest ona bynajmniéj gruntownie zbadaną ani co do zasad głównych kierujących, ani ze strony praktycznéj; pierwsze może dla tego, że kwestya ta dopiero od krótkiego czasu stanęła na porządku dziennym, drugie w części dla tego, że więksi posiadacze z małymi tylko wyjątkami nie administrują propinacyi na własną rękę, ale takową wydzierżawiają i dla tego natury tejże wcale dobrze nie znają. Ja administrując propinacyę sam, myślę, że mogłem lepiéj poznać jéj właściwość, a mając niektóre uwagi, mam sobie za obowiązek, takowe publiczności udzielić.

Najprzód chcę dotknąć choć po krótce głównych zasad, z których kwestyę wykupna propinacyi wyprowadzić należy, a następnie z właściwości propinacyi podać niektóre środki do spłaty; w tym celu rozbiorę następne pytania:

I. Czy propinacya powinna być obecnie wykupioną?

W zasadzie czyli teoryi, nie da się zaprzeczyć, że po zniesieniu poddaństwa i zrównaniu wszystkich warstw przed prawem, monopol czy służebnictwo jednych posiadaczy wyłącznego szynkowania na cudzych gruntach, jest anomalią i w teoryi usprawiedliwić się nie da; gdy jednakże żadna zasada nie jest w praktycznym świecie bezwzględną, tak też i utrzymanie prawa propinacyi przy dotychczasowych właścicielach na pewien czas, miałoby za sobą bardzo wiele powodów, a tymi są:

a) Prawne. Propinacya w Galicyi jest prawem własności; takowe więc według praw cywilnych tylko wtedy na rzecz publiczną wykupione być powinno, jeżeli dobro ogółu takiego wykupna koniecznie wymaga, i to za zupełnem wynagrodzeniem; tymczasem nieznany mi jest żaden powód, dla któregoby kraj czy gminy własności téj, lub uchylenia tego prawa, już dzisiaj koniecznie potrzebowały, a przeciwnie każdy przyzna, że ani kraj ani gminy nie są dziś bynajmniéj w dogodnem położeniu kupna i spłaty.

b) Polityczne. Zdawałoby się, że za wykupnem propinacyi przemawiają najwięcéj powody polityczne, aby usunąć raz anomalię wobec zniesionego poddaństwa; lecz w takim razie wypadłoby także i to jeszcze pilniéj znieść służebnictwa na cudzych lasach i gruntach, które są nietylko o wiele więcéj rażące, bo równają się daninom poddańczem, ale nadto w najwyższym stopniu sprzeczne z interesem gospodarstwa krajowego; tymczasym służebnictwa nietylko że niezniesione, ale nawet utwierdzone zostały; dopóki więc całkiem zniesionemi nie będą, to i wyłączne prawo wyszynku razić nie powinno, a względy słuszności przemawiają raczéj za onego utrzymaniem.

c) ekonomiczne. Powody ekonomiczne w kraju naszym przemawiają tylko za utrzymaniem propinacyi; albowiem po świeżo dokonanem zniesieniu pańszczyzny, które właścicielom większych posiadłości pomimo częściowej indemnizacyi tyle ofiar nałożyło i na prowadzenie gospodarstw kapitałem obrotowym wskazało; w chwili tak krytycznej, kiedy te gospodarstwa w znacznej części chylą się do upadku i brak ogólny kapitału i kredytu czuć się daje, a propinacya jest prawie jedynym dochodem pewnym i regularnym który właścicielowi dostarcza niezbędnego kapitału obrotowego i utrzymuje gospodarstwa dla dobra całego kraju, w takiej więc chwili odebranie im propinacyi, zaprawdę nie zgadza się z interesem ekonomii krajowej.

d) finansowe. Jeszcze bardziej sprzeciwiają się wykupnu propinacyi w obecnej chwili powody finansowe bo nowy nabywca takową zapłacić musi; a któż to posiada na to fundusze? Czy kraj? lecz ten kapitałów nie ma, a ogólnie uznanem zostało, że dodatków podatkowych ani o jednego centa podwyższać nie można — czy gminy powiatowe? ależ te ani szeląga majątku dotąd nie mają — czy gminy miejscowe? ależ do nich należą w połowie gromady, które ani dzisiejszych podatków opłacić nie mogą i wogóle od wszelkich opłat raz na zawsze excypują się. — Któż więc może zapłacić? kto chce kupić? — dotąd z takim głosem jeszcze nikt nieodezwał się. Słychać tylko tych co chcą sprzedać i doradzców dla drugich aby kupili, nareszcie takich co chcą wprawdzie nabyć na swoję własność ale tylko bezpłatnie, lecz rzetelny kupiec dotąd nie zgłosił się. — Pominąć tu nie można jeszcze niektórych projektów od samychże właścicieli propinacyi; projekta te leżą w tem, aby albo urwać kapitału albo też z renty najniższej prawnej i tak oszczędzanym groszem wykupić propinacyę, czyli innemi słowy chcą ci zacni panowie sami sobie spłacić propinacyę, bo rzeczywiście z niektórych pojawionych projektów taki sens przebija się.

Gdy więc publiczna potrzeba dzisiaj tego wykupna nie wymaga, ani nawet rząd takowej nie poczuł bo z projektem zniesienia dotąd niewystąpił, z kądże więc taki nagły i silny prąd ku zniesieniu propinacyi? Miałżeby to być szał tylko? Zdaje mi się że w części i ten domysł nie jest bez podstawy, bo ta nagła gorączkowość, przebijająca się w tej sprawie, kiedy niedawno nic jeszcze o niej nie mówiono i wyż wspomniane projekta, nie zdają się pochodzić ze spokojnej rozwagi; wszakże mimo to leży w gruncie tej kwestyi także istotna ważna przyczyna; przyczyna tależy w tem, że prawo propinacyi przez ciągłe podkopywa nie z jednej, a brak opieki prawnej z drugiej strony, w swej egzystencyi wstrząśnięte zostało; i w tej to okoliczności leżą owe względy, które wykupna propinacyi wymagają.

Lecz czyliżby w takim wypadku nie było o wiele mędrzej, czyliżby niebyło tak dla kraju, jako i dla państwa korzystniej, gdyby rząd powagę prawu przywrócił i zamiast wykupna propinacyi w tak niedogodnym czasie, dając temu prawu należytą opiekę, dotrzymał go do czasu, dopóki stosunki gospodarskie i finansowe kraju lepiej się nie uregulują i nie dozwolą wykupna? Lecz czyliż tego spodziewać się możemy? W tym oto sęku leży jądro dzisiejszej kwestyi wykupna propinacyi.

II. Czy po wykupieniu propinacyi prawo to jako prawo w innym ręku pozostać ma, lub czyli propinacya po spłacie zniesioną być powinna? Dały się słyszeć w pismach poważne głosy, że propinacya całkiem ustać powinna: z tego względu postawiłem sobie i to pytanie, lecz na to wcale niezgadzam się; dochody z propinacyi są tak znaczne i dla przyszłych gmin tak pożyteczne, że gdyby ich nie było, zastąpioneby być musiały jedynie ogromnymi dodatkami do podatków, coby obciążyło ogromnie realności, przemysł i handel, a miasta dzisiejsze gdyby utraciły dochody propinacyjne, niemalby zbankrutowały.

Dochód z propinacyi zastępuje w najznaczniejszej części podatek od zbytku, od którego każdy kto chce lub potrzebuje uwolnić się może; dla tego podatek taki najmniej czuć się daje. Lecz mówią drudzy, że prawo propinacyi da się zastąpić wydawaniem konsensów przez uprawnione gminy lub kraj: i na to się niezgadzam, jeżeli wyszynk ma przynosić znaczne dochody, wydawanie bowiem konsensów namnożyłoby tylko szynków samoistnych w każdej gminie, lecz w tej samej proporcyi zniżyłoby i dochód, pobudzając konkurencyę; gdzie zaś nie ma dochodu dzierżawca czy konsensowy, tam go nie otrzyma i właściciel. Przeciwnie zaś, prawo propinacyi pomnaża dochód, bo usuwa konkurencyę w swoim okręgu — prawo propinacyi przeto, jako bardzo ważny majątek nadal utrzymane być powinno.

III. Na czyją własność powinno przejść prawo propinacyi, czy na kraj, na gminę powiatową, czy gminę miejscową, (rozumię tu obszar dworski i gromadę, bo na samą gromadę żadnego sensu nie ma.)

a) Czy na kraj. Przeciw temu mówi stanowczo następna okoliczność: Własność kraju będzie własnością tak gmin wiejskich jakoteż i miast, tymczasem prawo propinacyi ma w gminach miejskich nadal pozostać i tylko w gminach wiejskich być wykupione; gdyby propinacya wykupiona stała się własnością kraju, to na ówczas gminy miejskie posiadałyby nietylko swoją miejscową propinacyę, ale miałyby udział także w propinacyi ogólnej wiejskiéj kraju. Słusznem by to być mogło jedynie wtenczas, gdyby cały kraj podjął całkowitą spłatę prawa propinacyjnego przez dodatki do podatków, gdy jednakże podatki podwyższane być nie mogą i prawo propinacyi wiejskiéj, przez pewne tylko monopoliczne ograniczenia w okręgach propinacyjnych miejskich a zatem ofiarą jedynie gmin wiejskich okupione być musi (jak niżéj wyłożę), więc gminy miejskie w nabytku tego prawa udziału mieć nie mogą; dla tego też wykupione prawo propinacyi wiejskiéj własnością całego kraju stać się nie może.

b) Czy na gminę powiatową? Ponieważ do gminy powiatowéj należą także miasta, więc zachodzi tu wprawdzie podobna przeszkoda jak przy kraju; jednakże już nie w tym stopniu, bo zakres potrzeb i obowiązków gminy powiatowéj jest już o wiele więcéj szczegółowy i lokalny, tak że dochody wiejskie i miejskie łatwo rozdzielić się dadzą, obracając dotyczne fundusze z propinacyi wiejskiéj, jedynie na potrzeby wiejskie jak szkoły, lekarzy itp. dla wsi.

c) Czy gmina miejscowa to jest obszar dworski i gromada? W zasadzie wiele mówi za tem, aby gmina miejscowa połączona, była przyszłym właścicielem propinacyi, byłaby tu analogia z miastami; lecz w praktyce ma się inaczej. Najprzód nie wszystkie obszary dworskie i gromady połącza się w gminy, a gdzie się nie połączą, tam zachodzi trudność co do rozdziału dochodu i tegoż użytku jako też co do administracyi wspólnej dwóch właścicieli, z czego różne kłopoty wyniknąć mogą; powtóre, zachodzi ta ważna okoliczność, że przez zatomizowanie propinacyi na pojedyncze gminy, wartość tego prawa ogromnie spadłaby; kto sam administrował propinacyę, ten tę prawdę najlepiej pojmie, że propinacya w miarę większego okręgu proyinacyjnego, ogromnie wzrasta, bo oddala konkurencyą pograniczną i utrzymuje wyższe ceny trunków. Okoliczność ta tem większe miałaby znaczenie w peryjodzie amortyzacyi kapitału wykupna, jeżeli ten kapitał spłacony być ma z samego źródła propinacyi (o czem niżej); bo jeżeli indemnizacya ma być sprawiedliwą, to jest zupełną, wtedy nawet dzisiejsze dochody nie mogłyby wystarczyć na nic więcej, jak tylko na płacenie renty, na kapitał zaś niedostarczyłyby ani jednego centa; cóż więc dopiero, gdyby dochód z propinacyi stał się jeszcze mniejszym; dochód przeto z propinacyi musi być nie zmniejszony ale powiększony, na co środkiem jest powiększenie okręgów propinacyjnych, nad miarę niż są dzisiej ze.

Zdaniem więc mojem tylko takie gminy kwalifikują się do najlepszego zużytkowania dochodu propinacyjnego, które są: jedne połączone, a drugie większego okręgu; takie gminy będą miały również i większe obowiązki i potrzeby— taką gminę znajdujemy w Galicyi jedynie w powiecie. Gdyby jednakże powstały u nas kiedy gminy zbiorowe, które byłyby najpraktyczniejsze, to powiat mógłby bez trudności rozdzielić propinacyę na właściwe okręgi.

IV. *Zasada wynagrodzenia.* Czas już aż nadto wielki, aby prawo własności jako podwalina społeczeństw doczekało się zupełnego poszanowania, a przedewszystkiem od tych, co mają obowiązek kierować tem społeczeństwem i sprowadzać go na prawą drogę; wynagrodzenie przeto właścicieli za propinacyę powinno być zupełne, to jest wypośrodkowany rzeczywisty dochód, mnożony przez 20, powinien stanowić kapitał, a od niewypłaconego kapitału powinna być płacona 5% renta, pewność zaś wypłaty powinien poręczyć kraj, z wyjątkiem miast, które zostając przy swojem prawie, nie potrzebują mieć udziału w wykupnie.

Wszakże wynagrodzenie to nie powinno być fikcyjne jak to już kilka projektów się pojawiło; takimi są owe projekta, które *redukując* kapitał (mnożąc dochód jedynie przez 16 lub 14) albo resztę (płacąc tylko 4%) zmierzają w gruncie do takiej fikcyi, aby właściciel urwanym sobie groszem spłacił sobie sam propinacyę.

V. Fundusz wynagrodzenia. Lecz zkądże wziąść potrzebnego do spłaty kapitału, skoro kraj kapitału nie ma, a uznane jest powszechnie, że dodatki do podatków już dalej pomnożone być nie mogą; a przecież kraj czy gminy koniecznie sami prawo propinacyi i to całkowicie spłacić muszą, jeżeli mają nabyć tego prawa na własność, bo inaczej nie godziłoby się. W takich okolicznościach jest tylko jedyna możliwość, jeżeli dochody z propinacyi przez jakie ograniczenie gmin i osób tak powiększyć się dadzą, że z tego fundusz umarzający utworzy się. Jakoż w istocie cel ten dopiąć się da; propinacya bowiem jak wyżej wspomniałem, nabiera progresyjnej wartości w miarę, jak się powiększa okręg propinacyjny i do tego kosztu administracyi będą stosunkowo mniejsze, przez co można uzyskać nadwyżkę na spłatę kapitału; takie spotęgowanie propinacyi przez ograniczenie konkurencyi, byłoby zarazem ofiarą gmin i uprawniłoby je zupełnie do pozyskania na swoją własność wykupionego prawa. Lecz środek ten według mego zdania niebyłby jeszcze wystarczający, i odraczałby całkowitą spłatę na bardzo długi przeciąg czasu; jest przecież jeszcze inny środek, o wiele skuteczniejszy. Wiadomo, że istniał dawniej tak zwany przymus wódczany (t. j. że niewolno nikomu ani na własną potrzebę sprowadzać trunków z innego obrębu propinacyjnego), który przymus w r. 1848 zniesiony został; podobny przymus istnieje i dziś jeszcze po miastach; jeżeliby gminy zrobiły ofiarę z teraźniejszej wolności na czas tylko wykupna, to tą ofiarą zdołają nietylko dopiąć łatwiej celu wykupna, ale także przejść w nierównie krótszym czasie do własnego użytku z propinacyi. Dla większego spotęgowania funduszu umorzenia, możnaby nawet ustanawiać od dyrekcyi indemnizacyjnej jednostajne ceny trunków na całe powiaty, stosownie do potrzeb funduszu indemnizacyjnego (jak jest w Polsce.)

To jest według mego zdania jedyny środek do spłaty i prawego nabycia przez gminy prawa propinacyjnego, jeżeli na to podatek nowy przez kraj nałożony być nie ma; bez takiego spotęgowania propinacyi zwykły dochód nie mógłby wystarczyć jak tylko na wypłacanie renty, lecz na kapitał nie dostarczyłby ani jednego centa.

VI. Rodzaj wynagrodzenia. Wynagrodzenie propinacyi możebne jest albo przez opłatę jednorazową kapitału obligami procentowymi, albo przez peryodyczną spłatę rentami amortyzacyjnemi, albo nareszcie przez wypuszczenie propinacyi samymże uprawnionym w dzierżawę umarzającą, pod spotęgowanemi monopolicznemi warunkami; t. j. zaprowadzenie przymusu wódczanego i ustanawianie jednostajnych cen trunków przez uprawnionych w całym powiecie, a to na czas tak długi (n. p. 30 lat), iżby ci sobie i procent i kapitał odebrać byli w stanie. Któryż z tych sposobów jest łatwiejszy, słuszniejszy, dogodniejszy?

a) Spłata obligami indemnizacyjnymi miałaby u nas najwięcej ponęty, ponieważ wypłaca odrazu kapitał, i usuwa wszelkie obawy o przyszłość prócz tego załatwia wielu stronom majątkowe interesa i chroni je od wywłaszczenia, ma jednakże tę szkodliwą stronę że zalewając targ papierami oddziaływa szkodliwie na inne.

b) Spłata przez renty amortyzacyjne (rozumie się pod gwarancyą kraju) ma za sobą większą sprawiedliwość w wypłacie bo wypłac. gotówką w nominalnej wartości, ma także tę ekonomiczną stronę, że konserwuje stronom kapitał na czas dłuższy.

c) Spłata dzierżawą umarzającą jest sposobem najłatwiejszym, bo nie potrzebuje żadnej administracyi funduszów umorzenia; najtańszym bo niekosztuje nic; najsprawiedliwszym bo się opiera na rzeczywistym dochodzie każdej propinacyi, wymaga tylko sumiennej opieki rządowej; ujemną stroną tego systemu jest to, że ma trudność oznaczenia z góry czasu umorzenia; ja z mej strony przemawiałbym za tym sposobem lecz pod warunkiem należytego ubezpieczenia prawnego.

VII. *Sposób oszacowania.* Na wypadek gdyby propinacya oszacowaną być musiała, pozwalam sobie następujące poczynić uwagi:

Oszacowanie sprawiedliwe propinacyi, ma niemałe trudności, albowiem rubryka ta dochodu ma mało gdzie dokładnie prowadzone książki, kontrakta najczęściej ustnie się zawierały, wydzierżawiano propinacyę bardzo często wraz z folwarkami ryczałtem, podstawy pewnej do oszacowania takiego dochodu jak wyszynk który od wielu okoliczności zależy znaleść trudno; fasye w ostatnich latach podawane nastręczają wprawdzie w regule najpewniejszą podstawę, lecz i tu wiele wyjątków zachodzi, bo z natury ludzkiej, czyli raczej ze stosunków istniejących wynika, że gdzie kto sam dla siebie skalę do opodatkowania układał, czynił ją jak najmniejszą, z drugiej znów strony zdarzyć się także mogło, że ktoś wietrząc przyszłą indemnizacyę fasyonował się nawet wyżej jak należało. Na uwagę też zasługuje i ta okoliczność, że dochody propinacyi w ostatnich latach przez wielorakie prawne nadużycie a brak opieki ze strony władz o wiele się uszczupliły.

W tak niejasnych stosunkach sądzę, że możnaby przyjąć następne zasady przy oszacowaniu:

a) Gdzie kto wartość propinacyi dowodami z ostatnich 6ciu lat udowodnić może, tam wartość ta przyjętą być powinna.

b) Gdzie nie ma należytych dowodów tam w regule przyjąć fasye z ostatnich 6ciu lat.

c) Jeżeli kto ani dowodów złożyć nie może, ani fasyami nie kontentuje się, uważając w nich dla siebie pokrzywdzenie, temu pozostawić prawo żądania oszacowania przez zaprzysiężonych znawców, albo też przyjęcia swéj propinacyi w dzierżawę amortyzacyjną pod ustanowionymi monopolicznymi warunkami na peryod oznaczony.

d) Jeżeliby Dyrekcya indemnizacyjna miała wątpliwość czy fasye przesadnie podawane nie były, miałaby także prawo i obowiązek przeprowadzić z urzędu oszacowanie przez znawców.

W końcu pozwalam sobie zwrócić uwagę, że nie należałoby stawiać tak nagle i stanowczo kwestyi wykupna propinacyi, ale wprzód raczéj starać się o sprawiedliwe i ściśle określenie tego prawa i przynależną mu opiekę władz, o czem z góry zwątpić nie należy, bo wykupno propinacyi byłoby w dzisiejszych okolicznościach nietylko sprzeczne z interesami ekonomicznymi całego kraju, ale znów nową i to bardzo dotkliwą klęską dla właścicieli, bez koniecznéj publicznéj potrzeby, bo oszacowanie będzie zawsze ważyć ujemnie a kurs papierów indemnizacyjnych resztę dopełni.

Wiedeń 3 stycznia.

a. Patent cesarski dzisiaj publikowany, wyjaśnia sytuacyę i kładzie koniec owym dziwacznym pogłoskom, które w ostatnich czasach roznosiły dzienniki. Centraliści postanowili utworzyć w Wiedniu centralny komitet wyborczy, w skład którego wchodzą pp. Tinti, Kuranda, Schindler, Pratobevera i Meier mający mieć filie we wszystkich (?) krajach koronnych i tylko takich kandydatów polecać, który się rewersem (!!) zobowiążą do głosowania za tem, aby wybór do Rady państwa odbył się zupełnie podług przepisów statutów lutowych, a gdyby sami zostali wybranymi, przy tem obstawać będą, iż tylko pełna Rada państwa przystąpić może do rewizyi konstytucyi.

Jaki obrót wezmą dyskusye nadzwyczajnego zgromadzenia Rady państwa powołanego patentem dzisiejszym, przewidzieć trudno. To pewna, że centraliści nieznaczną tylko w nim większość tworzyć będą, bo Niemcy z Czech i Morawy połączą się z Niemcami z Salcburga, Górnej Austryi, Styryi i Tyrolu. Jak słyszę, jest w robocie jakiś kompromis z Czechami, mocą którego większość czeska sama wysłałaby do Wiednia odpowiednią liczbę posłów niemieckiej narodowości.

Kraków 5 stycznia. C. k. Ministerstwo stanu ogłasza co następuje:

W ustawie finansowej na rok administracyjny 1867 zatwierdzonej najwyżej zezwoloną została suma 25000 złr. mająca w myśl swego przeznaczenia być użytą:

a) na udzielenie stypendyów dla ubogich ale pełnych nadziei artystów, którzy albo jakimś większym samodzielnem dziełem dali się już poznać lub też mogą się wykazać próbami ożywionemi prawdziwym artyzmem;

b) na udzielanie pensyj t. j. wsparć artystom którzy już dokonali coś ważnego i położyli zasługi a którym przez wspomnioną pomoc ma być nastręczoną możność dalszego postępowania po drodze na której pomyślnie kroczyli; wreszcie

c) na zamówienia w dziedzinie sztuk pięknych poczynione u artystów którzy już doszli do artystycznej samodzielności.

Ministerstwo stanu, któremu zleconem jest szafowanie tymi dotacyami, zastrzegając sobie postępowanie w przedmiocie przyznawania pensyj we własnym zakresie działania, nie wykluczając atoli wcale przeto uzasadnionej w tej mierze kompetencyi, zaś względem zamówień mających być poczynionemi u artystów zastrzegając sobie iż w tej mierze posłuży mu za punkt wyjścia zaspokojenie objawiających się w tym kierunku potrzeb państwa i że poczyni w tym względzie co należy, — wzywa do ubiegania się o stypendia z dziedziny sztuk nadobnych z (architektury, rzeźbiarstwa i malarstwa) z poezyi i muzyki wszystkich artystów ze wszystkich królestw i krajów Cesarstwa, którzy mniemają, iż mają pewne prawo do przyznania sobie stypendyum, tak, aby w tej mierze najdalej do połowy marca b. r. złożyli swe podania we właściwych namiestnictwach.

Prośba ma zawierać:

1) wyjawnienie odbytych studyów i osobistych stosunków ubiegającego się;

2) wskazanie sposobu, jakim ma być zrobiony użytek ze stypendium celem dalszego wykształcenia się; i

3) przedłożenie wspomnionych powyżej prób talentu i osiągniętego już stopnia twórczości.

Stypendya owe udzielane będą tymczasowo na przeciąg jednego roku, przyczem nadmienia się, iż o wysokości stypendyum stanowią osobiste stosunki ubiegającego się i cel mający być przez przyznanie osiągniętym; może atoli ubiegający się wyrazić swoje w tej mierze życzenia.

Ministerstwo Stanu.

Wiedeń 4 stycznia. Że patent i tylko patent absorbuje w tej chwili wszystkie umysły, rzecz łatwa do przewidzenia. Obok niego do rozjaśnienia sytuacyi nie mało się przyczyni odpowiedź cesarska na adres sejmu węgierskiego, która w tych dniach nastąpi, albowiem reskrypt odpowiedź tę zawierający już w sobotę przesłanym zostanie do Pesztu.

Dzienniki urzędowe różnych stopni i odcieni nie przestają wysławiać patentu. *Wien Journal* to w nim szczególnie zachwyca, iż patent nie dąży do rzeczy niemożliwych, t. j. do „bezwarunkowego przywrócenia konstytucyi. której żadna potęga ziemska mocy zjednać już nie zdoła. Skoro nieudała się próba nadania ludom konstytucyi, nie wysłuchawszy ich poprzód, przeto patent zmierza do celu odwrotną drogą, to jest pierwej chce wysłuchać ludów, a potem nadać konstytucyą. Uznawszy koronę za wyższą nad wszelkie stronnictwa, i za ożywioną chęcią wykonywania równych praw w obec wszystkich ludów, nie można wynaleść lepszego środka zdążenia do wytkniętego celu.“ Tak pisze *W. Journal*—dziennik półurzędowy.

Przejdziemy teraz z kolei głosy dzienników niezależnych o patencie z 2go stycznia.

N. fr. Presse gorzkie łzy wylewa nad upadkiem konstytucyi lutowej. Wprawdzie nie spodziewała się ona nic dobrego, ale zawsze w jej duszy „tliła jeszcze słaba iskra nadziei, iż tej konstytucyi porodzonej wśród bólów cios śmiertelny nie będzie zadanym: a jednak tak się stało. Głębiej nawet niż spodziewaliśmy, bo w sam środek serca ugodziło ministerstwo konstytucyę“.

Że sejmy krajowe rozwiązane, a nowe wybory rozpisane zostały, nie dziwi wcale nowej *Pressy*, bo takie postępowanie zgadza się z konstytucyą lutową. „Ale to, że sejmy tylko co do liczby posłów, nie zaś co do trybu wyborów obowiązuje konstytucya, jest już pierwszem od niej odstępstwem, a za niem w trop podąża i ostatnia, naszą nieprzerwaność prawną uchylająca konsekwencya, tj. powołanie tak zwanego nadzwyczajnego zgromadzenia Rady państwa“.

Tu *N. fr. Presse* występuje gorąco w obronie nieprzerwaności prawnej konstytucyi lutowej, mówiąc: Gdyby jeden tylko sejm w wyborze posłów odstąpił od konstytucyi, to posłowie innych sejmów nie powinniby z niemi na jednych zasiadać ławach; owszem, powinni usunąć się od zgromadzenia przywłaszczającego sobie prawa, któremi już rozrządziła konstytucya“.

W końcu oświadcza *N. fr. Presse* rządowi, iż on to sam znaglił Niemców w Austryi do tego, aby sobie powodzenie Węgrów i Słowian (!!) przybrali do serca, a ich środki za wzór wzięli.

Dawna *Presse* toż samo wydaje hasło: wzywa ona wyborców do sejmów i posłów, aby „wobec dokonanego faktu spełnili swą powinność“.

Vorstadtzeitung nie bardzo się trworzy o los konstytucyi lutowej, owszem zadawalnia ją, iż patent rehabilituje ją poniekąd. Sejmy krajowe bowiem zbiorą się podług patentu lutowego i podług niego dokonają wyboru posłów do Rady państwa. O zmianie ordynacyi wyborczej nie ma w patencie żadnej wzmianki. Zniesienie zawieszenia ustawy o reprezentacyi państwa jest więc prawie zupełnem; ale mimo tego przekonania, widzi się i *Vorstadt Ztg* zniewoloną napomnieć Niemców w Austryi i w ogóle wszystkich przyjaciół nowoczesnego konstytucyonalizmu, aby konstytucyę wydobyli ze szpon „ministerstwa systowania“.

Morgenpost ze składu nadzwyczajnej Rady państwa wietrzy w niej ściślejszą radę państwa, lubo ministerstwo uniknęło tego „konstytucyjnego terminu“. Bacząc na Czechy i Morawę, *Morgenpost* uważa za rzecz nader ważną, iż w przedmiocie wyboru posłów przyznano sejmom swobodę, która im nie przysługuje podług konstytucyi lutowej. *Morgenpost* spodziewa się więc, że dyskusye w sejmach będą nader zajmujące. Jej zdaje się to także bardzo charakterystycznem, że patent mówi o „prawach“, które dyplom październikowy przyznaje, podczas gdy nadania patentu lutowego tylko „roszczeniami“ mieni. Zresztą *Morgenpost* natchniona duchem wieszczym przepowiada, że „nowy ten obrót rzeczy w historyi konstytucyi austryackiej nie sprewi radośnego wrażenia w niemieckich krajach koronnych“. Bez obawy narażenia na szwank swego daru proroczego mogła *Morgenpost* powiedzieć, że i w nieniemieckich krajach koronnych patent zbytniego entuzyazmu nie wywoła.

Wanderer pisze: Zawieszenie nie tylko nie zostaje zniesionem, ale owszem przez odwołanie się patentu do manifestu wrześniowego stanowi ono poniekąd podstawę prawną, na której opiera się akcya ministerstwa. Nie dziwi to *Wanderera*, albowiem był no zawsze tego — bardzo słusznego — zdania, iż powrót do konstytucyi lutowej bez zerwania z Węgrami jak zgoła niemożliwem, każdy zaś inny krok rządu w kwestyi konstytucyjnej musi być oktrojowaniem. „Stanowisko rządu z tej i z tamtej strony Litawy — pisze *Wanderer* — jest zarówno niekonstytucyjnem: tu i tam konstytucya wówczas dopiero ma zostać przywróconą do życia, skoro już obowiązywać przestanie, skoro już zmienioną zostanie, a różnica polega tylko na tem, iż w Węgrzech żądają tej zmiany tylko od konstytucyjnej reprezentacyi, podczas gdy w krajach dziedzicznych jednostronnie rząd tę zmianę podejmuje. *Wanderer* oświadcza się stanowczo za udziałem „w wyborach do sejmów rozpisanych legalnie na podstawie ordynacyi wyborczej z 26 lutego“; nad tem zaś, co nie zgadza się z tą ordynacyą, nie chce się dzisiaj *Wanderer* rozwodzić, zastępując wszelkie uwagi ogólnem spostrzeżeniem, że „miara powolności stósować się będzie do miary liberalizmu, który rząd okazać zamyśla.“

Z organów wiedeńskich pozostaje nam jeszcze wspomnieć o *Vaterlandzie*, który studia swe nad patentem najpóźniej rozpoczął i widocznie nie ma jeszcze jasnego pojęcia, jakie stanowisko wobec patentu zasady stronnictwa zająć mu nakazują. Mniema on, iż patent zmierza do pogodzenia różnych stanowisk opierających się na konsekwencyach dyplomu październikowego i patentu lutowego, tudzież do przywiedzenia do kompromisu sprzecznych opinij.

Powtórzywszy zdania o patencie organów różnych opinij, uważamy za obowiązek przytoczyć uwagi półurzędowego organu nad traktowaniem patentu przez dzienniki wiedeńskie. W tej mierze *W. Journal* tak pisze:

„Ze szczerem ubolewaniem spostrzegamy, że dzienniki niemieckie w sądzie swym o patencie stają na stanowisku swego szczepu, a nie na stanowisku państwa. Jest to błąd, który nie same tylko dzienniki podzielają; lecz bezstronność i wysoka inteligencya odznaczająca po wszystkie czasy szczep niemiecki winna go była obronić od od zamięszania pojęć, które, gdyby się stało powszechnem, musiałoby tak bardzo utrudnić polityczne ukonstytuowanie Austryi. Jest rzeczą wręcz niemożliwą jednemu szczepowi w Austryi przyznać stanowisko kierujące i żaden też nie powinien dążyć do niego. U nas nie może się znajdować żadna narodowość panująca. Liczbą swej ludności żaden szczep nie ma takiej przewagi nad innymi, aby mógł rościć dla siebie szczególne przywileje. Nasza społeczność państwowa polega przeważnie na świadomości obywatelskiej, na podporządkowaniu pod nią różnych narodowości. Stowarzyszenie państwowe winno połączyć w przyjaznym związku szczep ze szczepem, winno nauczyć uszanowania dla odmienności i właściwości szczepowych. Reprezentantami tej opinii byli dotychczas Niemcy w Austryi i powinni zostać nimi.“ Dalej rozwodzi się organ półurzędowy nad tem, iż jeżeli któremu szczepowi, to niemieckiemu, żadne nie grozi w Austryi niebezpieczeństwo.

Po przeczytaniu tego półurzędowego artykółu, obok uznania zasad w nim wyrażonych, nasuwa się bardzo naturalne pytanie, czy tylko jest on wiernym komentarzem do patentu z dnia 2 stycznia?

W Wiedniu rozpoczyna się już agitacya wyborcza. Korespondent nasz z tego miasta (*α.*) donosi powyżej o utworzeniu komitetu centralnego, a raczej centralistycznego. Tymczasem zdaje się, że wybory temu kółku nie pójdą po myśli. Więksi właściciele ziemscy nie myślą dać się wodzić na pasku centralistom, a i w samym mieście nie brak poważnych kandydatów, którzy p. Schmerlinga nie uważają za Mahometa konstytucyonalizmu, a konstytucyi lutowej za koran.

Królestwo Polskie.

Ukaz zmieniający system podatków ziemnych w Królestwie Polskiem brzmi jak następuje:

Z Bożej Łaski, My Aleksander II, Cesarz i Samowładzca Wszech Rosyj, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki itd.

Ukazem z dnia 30 grudnia (11 stycznia) 1864/5 roku poleciliśmy Komitetowi Urządzającemu w Królestwie Polskiem, ułożyć i przedstawić na zatwierdzenie nasze, projekt ustalenia na bardziej słusznych zasadach podatków ofiary i dworskiego kontyngensu liwerunkowego, oraz stósowniejszego rozkładu ich, pomiędzy właścicieli dworskich dóbr ziemskich.

Uznawszy korzystnem w widokach stósowniejszego rozkładu i dogodniejszego dla kontrybuentów uiszczania rzeczonych podatków i innych leżących na dobrach ziemskich opłat, jako to: subsidium charitativum, czopowego, młynowego i kanonu z młynów, dostarczaną przez nich obecnie skarbowi Królestwa całkowitą sumę bez powiększenia takowej, zamienić na jeden podatek gruntowy pod nazwą dworskiego i znajdując przedstawione przez Komitet Urządzający i w Komitecie do spraw Królestwa Polskiego rozpoznane przepisy o poborze rzeczonego podatku, odpowiadającemi wskazanemu przez nas celowi, postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Zatwierdzona przez nas i do ukazu niniejszego załączona ustawa o poborze dworskiego podatku gruntowego, wprowadzoną być ma w wykonanie od dnia 1 (13) stycznia 1867 r.

Art. 2. Od tejże daty znosi się pobór na poprzednich zasadach dworskiego kontyngensu liwerunkowego, ofiary i wszystkich dodatkowych do nich opłat, jako też nazwanego subsidium charitativum, podatku młynowego, kanonu z młynów i czopowego.

Art. 3. Rozwinięcie ukazu niniejszego i wspomnionej ustawy o dworskim podatku gruntowym, po zamieszczeniu ich w Dzienniku Praw poruczа się Komitetowi Urządzającemu wprowadzenie zaś postanowień tych w wykonanie, pod bliższym nadzorem tegoż Komitetu, władzom miejscowym w czem do której należy poleconem zostaje.

Dan w Petersburgu dnia 8 (20 grudnia) 1866 r.

Aleksander.

Kontrasygnował;

Za głównego Naczelnika kancelaryi JCMci dla spraw Królestwa Polskiego, Sekretarz stanu:

D. Nabokow.

Stany Zjednoczone.

Niekonsekwencya kongresu.

Mniemano wprawdzie, że Stany przestały istnieć faktem aktu rewolucyjnego swych mieszkańców i że po utłumieniu powstania, winny być uważane na przyszłość jako proste terytorya zdobyte. Władze: prawodawcza wykonawcza i sądowa rządu odmówiły jednak z wielką jasnością i jednozgodną ściśłością sankcyi uroszczenia tak niezgodnemu z naturą naszego systemu republikańskiego, i tak przeciwnemu wypowiedzianemu celowi wojny. Wynika jasno z świeżego prawodawstwa kongresu ów fakt niewątpliwy, że owe dziesięć gmin politycznych nie są czem innem jak Stanami Unii. W samym początku powstania obie Izby oświadczyły z jednomyślnością zarazem godną uwagi i znaczącą, że wojna „nie była przez nas przedsięwziętą w celu uciemiężenia, lub zdobyczy i podboju, ani z zamiarem obalenia istniejących instytucyj w tych Stanach, lub mieszania się w ich prawo, lecz dla obrony i utrzymania przewagi konstytucyi, i wszelkich z niej wypływających ustaw, i zachowania zarazem Unii i godności, równości i praw wszystkich Stanów, i że jak tylko cel ten zostanie osiągnięty, wojna ustanie“.

W niejednej okoliczności senatorowie przypuszczeni byli do dalszego załatwienia swych funkcyj prawodawczych, w innych, reprezentanci wybrani zostali i przypuszczeni do zasiadania w kongresie, wtedy gdy ich Stany formalnie wypowiedziały prawo swe wycofania się z Unii, i starały się stwierdzić to prawo siłą oręża. Wszystkie Stany, których mieszkańcy wzięli udział w powstaniu, zostały objęte w podziale stałego podatku 20 milionów dolarów, pobieranych corocznie przez Stany Zjednoczone z mocy aktu z 5go sierpnia 1861. Kongres aktem z daty 4go marca 1862 i przez podział reprezentacyi, jaki przyjął w tym akcie, uznał również obecność ich w Unii jako Stanów; a zresztą podzielone były na powiaty sądowe, jak to tylko same Stany podzielone być mogą. Samo uznanie ich jako Stany wynika z świeżego prawodawstwa odnoszącego się do Tennessee, prawodawstwa, które widocznie polega na tem fakcie: że funkcye Stanów nie zostały zniesione przez bunt, lecz tylko zawieszone; ta zasada jest przeto zastósowaną do Stanów, które jak Tennessee, chciały zrzec się miejsca swego w Unii.

Postępowanie władzy wykonawczej w tej kwestyi było równie jednokształtne, jak jasno określone, a cel wojny był wyszczególniony w odezwie wydanej przez swego poprzednika w d. 22go września 1862 r. Ogłosił on wtedy, oświadczył uroczyście, że: „nadal jak wprzód wojna będzie prowadzoną w celu przywrócenia stosunków konstytucyjnych Stanów Zjednoczonych i każdego z Stanów, w którym owe stosunki były lub być mogły zawieszone lub zachwiane“. Uznanie Stanów przez departament sądowy rządu było również pewne jak stanowcze we wszystkich sprawach dotyczących ich jako Stanów, w najwyższych sądach okręgowych i powiatowych.

W przypuszczaniu Senatorów i reprezentantów jakiegobądź Stanu nie ma żadnej słusznej przyczyny obawy, aby osoby nielojalne były uposażone władzą prawodawczą, gdyż to stać się nie może wtedy, gdy konstytucya i ustawy zastósowywane są przez czujny i wierny kongres. Każda

Izba jest „sędzią wyborów i kwalifikacyj własnych swych członków“ i może „za zgodą ⅔ pozbyć się swego członka“. Gdy senator lub deputowany przedstawia swoją kartę wyborczą, może być natychmiast przyjęty lub odrzucony, lub gdy zachodzi taka wątpliwość względem jego wybieralności, jego listy uwierzytelniające mogą być przedmiotem śledztwa odbytego przez właściwy wydział. Jeżli przypuszczony jest do zasiadania, to dzieje się to tylko w skutek dowodu uznanego przez Izbę, której staje się członkiem, że posiada kwalifikacye konstytucyjne i prawne. Jeżeli mu przyjęcie zostaje odmówionem z braku wymagalności stawianych przez rząd i odesłany jest do swych mocodawców, jest to dla nich przestrogą, że nikt, prócz osób lojalnych względem Stanów Zjednoczonych, nie ma prawa głosu w naradach prawodawczych narodu, a władza polityczna i wpływ moralny kongresu są rzeczywiście używane w interesie lojalności dla rządu i wierności dla Unii. W tej kwestyi dotyczącej w sposób tak żywotny odbudowania Unii i trwałości naszej obecnej formy rządu, przekonania moje, wyrażone poprzednio nie uległy żadnej zmianie; lecz przeciwnie ich słuszność zatwierdziły rozwaga i czas. Jeżeli przypuszczenie członków lojalnych do zasiadania w jednej lub drugiej Izbie było mądrem i stósownem przed rokiem, niemniej jest mądrem i stósownem dzisiaj. Jeżeli ten stan anormalny jest dobrym dzisiaj — jeżeli w właściwym stanie tych Stanów w epoce obecnej, słusznem jest wykluczyć ich od reprezentacyi — nie widzę dla czegoby kwestyę zmienić miał bieg czasu. Za dziesięć lat, jeżeli Stany te pozostaną tak jak są, prawo reprezentacyi nie będzie silniejsze.

Konstytucya Stanów Zjednoczonych wkłada obowiązek na Prezydenta polecenia uwadze kongresu „takich środków, jakie uważa za potrzebne i stósowne“. Nie znam środka bardziej wymaganego przez wszelkiego rodzaju względy na interes narodowy, przez zdrową politykę i sprawiedliwość polegającą na równości, nad przypuszczenie lojalnych członków Stanów dziś niereprezentowanych. To dokonałoby dzieła odbudowania i wywarłoby wpływ zbawienny na przywrócenie pokoju, harmonii i uczuć braterstwa. To przyłożyłoby się wielce do wznowienia zaufania ludu amerykańskiego w trwałość owych instytucyj. Toby nas silniej spoiło jako naród i dozwoliłoby nam pokazać światu odzyskaną władzę rządu opartego na woli ludu i polegającego na zasadach wolności, sprawiedliwości i światła. Nasza siła zwiększona i pomyślności ustalona dowiodłaby nieprzeparcie fałszywości argumentów przeciw instytucyom wolnym wydobytym z naszych świeżych niepokojów przez nieprzyjaciół rządu republikańskiego. Przypuszczenie lojalnych członków Stanów dziś wykluczonych z kongresu, usuwając wątpliwości i obawy, dostarczyłoby kapitałom rozporządzalnym sposobność spływania w kanały handlu i przemysłu. To złagodziłoby sytuacyę w tej chwili trudną owych Stanów, i zwabiając wychodźtwo, dopomogłoby do wyzyskiwania okolic żyznych, dziś nieuprawnych i doprowadziłoby do wzrostu eksploatacyi owych płodów, które tak silnie przyczyniły się do bogactwa narodowego i do handlu świata. Nowe pole przedsiębierstw otworzy się naszemu postępowemu ludowi, i wkrótce roszczenia wojny zostałyby naprawione, i ślady naszych niezgód domowych znikną z umysłu naszych współobywateli.

W usiłowaniach naszych dla zachowania „jedności rządu, która czyni z nas jeden lud“ przywracając Stany w sytuacyę, w jakiej znajdowały się przed rokoszem, winniśmy być baczni z obawy, abyśmy wybawiwszy naród nasz z niebezpieczeństwa rozkawałkowania grożącego, niepopadli w bezwzględny despotyzm, jako środek przeciw powrotowi podobnych zamieszek. Ponieważ wojna skończyła się, a z nią znikł wszelki powód wykonywania władz wątpliwego konstytucyonalizmu, winniśmy śpiesznie sprowadzić prawodawstwo do kresów przepisanych konstytucyą i powrócić do dawnych granic ustalonych przez naszych ojców dla nauki przyszłych pokoleń. „Konstytucya, która istnieje po wszystkie czasy, póki nie zostanie zmienioną aktem wyraźnym i autentycznym całego ludu, jest nietykalną i obowiązującą wszystkich“. Jeżeli według zdania ludu, podział lub zmiana władz konstytucyjnych pod jakim bądź względem jest złą, niech zostanie ulepszoną przez poprawkę w formach przepisanych konstytucyą. Lecz niechaj nie będzie zmienianą przez uzurpacyą; gdyż jest to zwykłą bronią, którą rządy bywają niszczone“. Washington wyrzekł te słowa do swych współobywateli, gdy otoczony ich miłością i wdzięcznością, dobrowolnie usunął się od trosków życia publicznego. „Trzymać się we wszystkiem granic naszej władzy konstytucyjnej i kochać unią związkową, jako jedyną kotwicę naszego zbawienia“, oto jest zdanie wyrażone przez Jeffersona, aby służyło za modłę postępowania naszym współobywatelom i wpajało w nich „miłość prawdziwych zasad ich konstytucyi i natchnąć ich mogło uczuciem zjednoczenia, równie cennem dla ich szczęścia i dla ich bezpieczeństwa“. Jackson powiedział, że działanie rządu jeneralnego winno się ściśle ograniczać do sfery swoich własnych obowiązków, i słusznie i energicznie oświadczył, że rząd nasz nie może się utrzymać, ani Unia zachować, „przez nadwerężanie praw i władz rozmaitych Stanów. Usiłując przeto podać siłę naszemu rządowi jeneralnemu, osłabiamy go tylko. Jego prawdziwa siła polega na tem, aby pozostawić jednostki i Stany o ile można samym sobie, i dać uczuwać swoje działanie nie tyle przez potęgę jak przez dobrodziejstwa swoje, nie przez kontrolę, lecz przez opiekę, nie przez ściślejsze spajanie Stanów ze środkiem, ile przez dozwalanie każdemu z nich poruszać się bezprzeszkodnie w swej sferze konstytucyjnej“. Takie są nauki, jakie nam pozostawili mężowie, którzy się wsławili swemi czynami i zasługami, którzy zszedłszy oddawna ze sceny życia, pozostawili krajowi swemu bogatą spuściznę swego przykładu, swojej mądrości i patryotyzmu. Zaczerpnijmy z ich nauki nowe natchnienia, i szukajmy powodów współzawodniczenia w miłości naszego kraju i w poszanowaniu konstytucyi i ustaw. (D. c. n.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 stycznia. Wczoraj wieczorem około godziny 7méj ciągnęła przez rynek pewna liczba ludzi z pochodniami czy latarniami; niby fakelcug z czterdziestu do pięćdziesięciu osób złożony. Daremnie widząc ich, pytał jeden drugiego: gdzie? po co? i na co? Widocznie koteryjna jakaś sprawa, o którą się nikt nie troszczył, a mało kto zapewne o niéj wiedział. Zamierzony był może zakrój manifestacyi, ale się nie udał. I słusznie, bo ani czas na manifestacye, ani też pospolitować ich nie trzeba, jeżeli chcemy, aby w razie danym miały jakowe znaczenie.

— Wspomnieliśmy już w numerze piątkowym, iż w niedzielę odbędzie się walne posiedzenie resursy mieszczańskiéj. Gdy bowiem według statutu z d. 6 stycznia kończy się czynność dotychczasowego wydziału, przeto zachodzi potrzeba wyboru nowego wydziału gospodarczego, który podług statutu składa się z 15 członków i 5 zastępców, którzy większością głosów wybierają z pośród siebie Prezesa, Wiceprezesa i Gospodarza. Na temże posiedzeniu ma być uchwaloną zmiana statutu w tym punkcie, iż odtąd nie całe Towarzystwo, lecz tylko wydział balotować będzie o przyjęcie lub odrzucenie proponowanego na członka. Resursa liczy już dziś przeszło 300 członków, między któremi mieszczą się najznakomitsi obywatele naszego miasta, a prezydent Dietl pierwszy zapisany jest w księgę członków. W poście odbędzie się w salach resursy mieszczańskiéj loterya na korzyść rodaków powracających z Sybiru, na którą otrzymano już pozwolenie, a wieczory urozmaicone będą produkcyami muzykalnemi i popularnemi odczytami.

— Drugostronnie zamieszczony jest program koncertu wokalnego i instrumentalnego, który pod przewodem i za staraniem p. Moniuszki danym będzie w przyszły poniedziałek wieczór w sali redutowej i dozwoli nam usłyszeć nieznane tu dotąd dzieło muzyczne znakomitego kompozytora: „Dziady“. W Warszawie i we Lwowie przyjęto je z wielkim zapałem, a nie wątpić, że i u nas znajdzie ono u znawców zasłużone ocenienie. Część deklamacyjną mickiewiczowskiego poematu wykona p. Rapacki, śpiewy solowe i chórowe przyjęli na siebie a matorowie; a tak o ile siły muzykalne miasta naszego wystarczą, z pomocą wybornej orkiestry wojskowej, spodziewać się należy powodzenia.

— Mocą aktu łaski udzielonego przez N. Pana, siedmiu przestępców odsiadujących karę we Lwowie otrzymało uwolnienie. Amnestya nie zastała już jednego z nich przy życiu.

— Lekarzem głównym domu karnego we Lwowie mianowany został Dr Władysław Jasiński.

— Spalona w pożarze dworu Czahrowskiego w Wilię Bożego Narodzenia pokojówka, nazywała się Karolina Przybylska. Szkoda wynosi 32,594 złr. Tylko budynki były zaasekurowane i część zboża. W pożarze tym zginęło 34 bardzo pięknych koni.

— Sąd wyższy we Lwowie skazał w drodze apelacyi w procesie drukowym wytoczonym przez p. Teodozyę Paparównę o przestępstwo obrazy honoru, p. Stanisława Dobrzańskiego jako autora, a p. Pillera jako wydawcę i drukarza „Noworocznika Sowiźrzała na rok 1866“ na dwa dni aresztu. Sąd krajowy skazał był pierwszego na 14 dni, drugiego zaś na 20 dni aresztu.

— W liczbie amnestyonowanych w nowy rok 147 więźniów w całej monarchii austryackiej, znajduje się także słynny przywódzca rozbójników węgierskich Rozsa Sandor.

— D. 29 grudnia stracony został w Stanislawowie na szubienicy Dymitr Maczoczko za morderstwo z rozbojem.

— *Gaz. Lwowska* pisze: Maryanna M. z Dąbrowicy, towarzysząc 14-letniemu chłopcu izraelickiemu z Ulanowa do Golców w pierwszych dniach z. m. zaprowadziła go w las i tam obaliwszy go i zatkawszy mu usta, domagała się, kłując go nożem po twarzy, aby jej dał swoje buty i futro. Otrzymawszy co żądała, oddaliła się a obdartego zostawiła w nieznajomej stronie lasu, zkąd z trudnością dostał się do wsi pobliskiej. Wkrótce potem M. została przytrzymana w Ulanowie i niebawem przyznała się do zbrodni.

We wsi Dichtenice w powiecie potilańskim na Bukowinie dnia 22 z. m. nieznajomy chłop rumuński przyjęty przez pewną kobietę na nocleg, wpuścił w nocy do izby dwóch innych chłopów, podobnież po rumuńsku mówiących, poczem wszyscy trzej związali ową kobietę, jej parobka i dzieci, zakneblowali im usta i zabrali znalezione 70 złr., poczem kładli kobiecie węgle żarzące pod podeszwy i palili jej słomę na brzuchu usiłując przymusić ją do wyznania, czy ma więcej pieniędzy; lecz nic się nie dowiedziawszy, zabrali jeszcze rozmaite rzeczy i odeszli. Kilka godzin minęło, zanim nakoniec jedno z dzieci zdołało uwolnić się z więzów i dopomogło drugim do porozwiązywania postronków.

— Z nowym rokiem zaczęło wychodzić w Warszawie czasopismo miesięczne p. n. „Pamiętnik naukowy“ w zeszytach 10 arkuszowych w dużéj ósemce nakładem księgarni Hösika.

— Profesorowie Szkoły Głównéj w Warszawie postanowili na dochód ubogich uczniów odbyć w ciągu téj zimy 30 odczytów publicznych, po dwa na tydzień. Na ogólnem zebraniu następujący program został ułożony:

Papłoński: o początku i rozmaitości mowy ludzkiéj; Dudrewicz: o pokarmach; Kaszewski: o poezyi i jéj stosunku do sztuk; Kotkowski: o roślinach i zwierzętach świata przedpotowego; Pawlicki: o Abeylardzie i Heloizie; Łubieński, o ogrzewaniu, oświetlaniu i odzieniu ze stanowiska technologicznego; Plebański: o ideach historycznych wieków średnich; Szokalski: o śnie i sennych marzeniach; Węclewski: o zabobonach i gusłach u Greków i Rzymian; Miklaszewski: o sądach przysięgłych; Struve: o znaczeniu sztuk pięknych w wychowaniu kobiety; Pęczarski: o biegu wirowym ziemi; Lewestam o poezyi dramatycznéj; Bajer: o nauce przyrody, według nauki Newtona; Bełcikowski: o najdawniejszym romansie w literaturze polskiéj; Wolfram, jeszcze nie podał przedmiotu.

— Temi dniami umarł w Padwie Sylwester Camerino zostawiwszy 42 milionów lirów majątku, którego się pracą dorobił w ciągu długiego życia swego, bo umarł starcem 92 letnim. Mając lat około 40 jeszcze się trudnił ciężką pracą ręczną przy sypaniu drogi pocztowéj i zarabiał dziennie lira weneckiego; z zaoszczędzonego małego kapitaliku zaczął handel obnośny, a następnie rzucał się w przedsiębiorstwa coraz większe. Zaledwie umiał się podpisać. Synowcowi swemu ubogiemu zapisał 24 milionów, a reaztę na różne dobroczynne i religijne cele przeznaczył.

— D. 30 grudnia wybuchł w pod Londynem w Sydenham ogień w pałacu krzyształowym i naraz rozpostarł się tak szeroko, że zagroził całemu ogromnemu budynkowi. W północnej nawie poprzecznej (transept) wybuchnął naprzód płomień, ale niewiadomo, skąd powstał. Domyślają się, że w skutku przegrzania rur cieplarni roślin zwrotnikowych. Ogień pojawił się o godz. 2ej. Natychmiast dano znać telegrafem do Londynu, skąd przybyło bezzwłocznie siedm ogromnych sikawek ze służbą ogniową. Zanim ta pomoc nadeszła ratowano się dwoma miejscowemi sikawkami. Wody było podostatkiem. Najwięcej dopomogło do ratowania całego budynku to, że cieplarnia roślin i zwierząt oddzieloną była od reszty budynku ścianą szklaną, na której rozciągnięto zasłonę z płótna żaglowego i tę ciągle oblewano wodą. Północno-wschodnia nawa poprzeczna zgorzała do szczętu, a w niej pokoje królowej, biblioteka, oddziały zaś asyryjski, maurytańki, bizantyński i indyjski wiele poniosły szkody, zarówno od ognia jak i od wody. Zniszczona także galerya z modelami budowli morskich i warsztaty ciesielskie. Prawie wszystkie zwierzęta menażeryi, małpy, szympanse, ptaki, pszczoły w ulach, papugi, młody koń morski zginęły.

— Dzień 4ty stycznia pogodny. Termometr w cieniu doszedł zaledwie do — 0°.2 od — 4°.8. Wiatr przeważnie zachodni słaby. Barometr dnia tego postępując do góry wskazywał o godzinie 10téj wieczór 328‴,92; i odtąd stan jego aż do 6téj rano dnia 5go stycznia jednakowy, zimna w tym czasie było — 5°.4 Reaumura.

— W niedzielę dnia 6go stycznia (*Święto*), Trzech Króli; w poniedziałek dnia 7 stycznia, Śgo Juliana i Śgo Lucyana męczenników.

TEATR. Wczoraj przedstawiono po raz pierwszy komedyą w 5 aktach Emila Augier tłomaczoną przez p. E. Lubowskiego p. n. *Ojciec Guerin*. W utworze tym wprowadzoną jest na scenę walka zasady słuszności i honoru z zasadą bezwzględnej prawności. Wybitnie tu uderza znany aksiomat: *summum jus summa injuria*, który autor w tym zręcznym splocie wypadków wyświetlił z promienistością talentu. Sumienie, ów najwyższy sędzia spraw ludzkich, milknie przed literą prawa, i głos opinii obija się tylko o skałę przekonania, że się zadość stało ustawie. Treść komedyi jest następująca:

P. Guerin, notaryusz, korzystając z wrodzonej skłonności do wynalazków pana Deroncerets, który wielokrotnie doznawszy zawodów, cały majątek swój trwoni na nowe próby, w nadziei że spełnienie jego natchnień obdarzy go w końcu bogactwem, a kraj pożytkiem, P. Guerin, ów nieubłagany stróż prawa, pośredniczy w pożyczce zaciągniętej przez p. Deroncerets na swój ziemski majątek z klauzulą, że jeżeli do roku sumy tej nie spłaci, majątek przejdzie na własność wierzyciela, a później w ręce p. Guerin. P. Deronceret ma córkę, prawdziwie opiekuńczego anioła, starającą się zapewnić ojcu marnotrawnemu przyszłość i poświęcającą się dlań w całem słowa tego znaczeniu. Majątek ten był dawniej własnością przodków p. Lecoutellier, świeżo owdowiałej pięknej kobiety, pragnącej część odziedziczonego po mężu miliona użyć na nabycie owej włości. Synowiec męża jej Artur Lecoutellier, na którego według prawa przypaść ma połowa majątku po stryju, ofiaruje jej rękę, chcąc tym sposobem zgodnie spór prawny zakończyć; lecz pani Lecoutellier zajęła sie pułkownikiem, synem Guerina, dla którego ojciec zamierzył nabyć ów majątek ziemski, którego posiadanie nada mu tytuł szlachectwa, i tym sposobem ułatwić może związek z bogatą, piękną i szlachetną wdową. Ludwik Guerin, pułkownik, zakochany od dawna w pani Lecoutellier, mając od niej przyrzeczenie, że za rok od śmierci męża może się zgłosić o jej rękę, udaje się tymczasem do Meksyku i nowe na polu bitew zbiera laury. Po upływie roku wraca pułkownik, lecz pani Lecoutellier w tej właśnie chwili waha się w wyborze, niewiedząc czy raczej przyjąć rękę Artura z połową miliona, czy dać pierwszeństwo walecznemu pułkownikowi. Ludwik dowiaduje się tymczasem o krzywdzie prawnie wyrządzonej przez ojca jego panu Deroncerets, kupuje włość, którą ojciec Guerin chciał im wydrzeć i zaślubia jego córkę Franciszkę, wyrzekając się ojca, który bynajmniej nie pojmuje tego kroku, gdyż w niczem nie chciał przekroczyć litery prawa; pani Lecontellier zaś dzieli się z Arturem milionem odziedziczonym po mężu i pozostaje wolną.

Komedya powyższa, niezbyt wiele, mianowicie w pierwszych aktach mieszcząca w sobie akcyi, wymaga szybkiej gry, aby zamierzone wywarła wrażenie. Wczoraj niedość szybko tocząca się gra, budziła w niektórych widzach uprzedzenie do sztuki, pełnej atoli zalet głębiej rozwiniętej myśli. Główne role jak n. p. Ojca Guerin (p. Rapacki), Cecylii Lecoutellier (p. Modrzejewska), Artura Lecoutellier (p. Benda), oddane były z łudzącą prawdą. P. Wolski w roli Deroncerets miał w grze swojej przeważnie prawie szczęśliwe chwile. Nie możemy tego powiedzieć o roli Ludwika Guerin (p. Ładnowski syn), roli wykonanej zdaniem naszem nieco za szorstko, aby właściwie wyświetlić mogła szlachetny i wzniosły, lecz trudny zarazem do cieniowania charakter walecznego pułkownika. P. Wolska (Franciszka Guerin) nie wszędzie również dopisała wymaganiom roli.

(Nadesłane)

Po ukończeniu rachunków podajemy do wiadomości publicznej, że loterya fantowa urządzona dnia 14go grudnia 1866 na korzyść Towarzystwa akademickiego wzaj. pomocy w Univ. Jagiell. przyniosła

ogólnego dochodu.....905 złr. 52 c. w. a.
a potrąciwszy koszta w ilości.. 76 „ 89 „ „
zostaje czystego dochodu.....825 złr. 63 c. w. a.

Komitet Tow. akadem. wzaj. pomocy ogłaszając powyższe sprawozdanie poczytuje sobie za miły obowiązek podziękować wszystkim szanownym Damom, które tak łaskawy wzięły udział w celu dobroczynnym.— Kraków d. 3 Stycznia 1867 r.

J. Wodzicki, prezes.
Leon Cyfrowicz, sekretarz.

(Nadesłane.)

Robiąc dziś sprawunki w handlu p. Leona Feintucha widziałam kwiaty, które właśnie nadeszły z Paryża; równie piękne i cienkie wyroby, tylko u pierwszych modniarek w Paryżu spotkać można. *R. P.*

Przyjechali do Krakowa od 4go do 5go stycznia.

HOTEL POLLERA: Leopoldyna hr. Morska właścicielka dóbr z Galicyi, H. Koppermann kupiec z Prus, Emanuel Chachomowicz kupiec z Wrocławia, A. Opala kupiec z Prus, S. Groag kupiec z Galicyi, Jakób Hilld urzędnik od asekuracyi ze Lwowa, Wilhelm Neweklowski administrator młyna, Stanisław Białobrzewski właściciel dóbr z Sawencina.

HOTEL SASKI: Aleksander Trzecieski dzierżawca dóbr, Emil Konaszewski dyr. fabryki z Kongresówki, Zygmunt Janicki porucz. wojsk ros. z Petersburga, Hermann Weiser kupiec z Wiednia, Ant. Pellsawski sub. handl. ze Lwowa, Moryc Münster urzęd. kolei z Wiednia, Zygmunt Rozpendowski budowniczy z Warszawy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH.

w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd lwowski Schamę Langenasa o nakazie zapłacenia Judzie Seglowi sumy wekslowéj 100 złr., kuratorem Dr Hönigsmann.— Tenże sąd Schamę i Schifrę Lngenasów o nakazie zapłacenia Mozorowi Hilferding sumy wekslowéj 500 złr.; kurator Dr Hönigsmann. — Sąd stanisławowski Małgorzatę Ducellewiczową o wydaniu jéj pozwu przez Karola Nowakowskiego o ekstabulacyi sumy 4,000 złp. z dóbr Cucyłowa; kurator Dr Maciejowski.— Tenże sąd Stanisława Słoneckiego o wydaniu mu pozwu przez Karola Nowakowskiego o eksabulacyę sumy 60 dukatów, tudzież 3,777 złp. z karami w kwocie 4273 złr. 8 gr. z dóbr Cucyłowa; kurator Dr Maramorosz, ustna rozprawa 15 stycznia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kassa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek:

Na dniu 30 listopada 1866 wynosił stan wkładek złr. 33,898 c. 48
Od 1 do 31 grudnia b. r. włożyło 54 stron złr. 13,171 c. 04
Razem złr. 47,069 c. 52
Od 1go do 31go grudnia b. r. zwrócono złr. 2,180 c. 50
Stan wkładek d. 31 grudnia 1866 r. złr. 44,889 c. 02

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 4 stycznia. *Hon* nie wątpi, że zasada obowiązku powszechnej służby wojskowej i wynikający zeń system nie napotka przeszkody na takim sejmie węgierskim, który przez obecność odpowiedzialnego ministerium węgierskiego, posiadać będzie atrybucye prawodawcze. Mówiąc o położeniu finansowem, nadmienia ten dziennik, że 400 milionów biletów skarbowych przyniosły dla Węgier po 16-letniem zubożeniu, korzyść. Zwołanie sejmów za Litawą wita *Hon* z najszczerszą radością.

Drezno 4 stycznia. Słychać, że król pruski w przyszłym tygodniu przybędzie w odwiedziny na dwór saski.

Paryż 3 stycznia. *La France* dowiaduje się, że posiadacze obligacyj Cavoura, na mocy wyroku trybunału handlowego paryskiego z dnia 27go listopada, położyli areszt na złożone u Rotschilda fundusze przeznaczone na zapłatę renty włoskiej.

Konstantynopol 3 stycznia. Parowiec wojenny „Izmaił“ przywiózł 8000 broni oddanej przez chłopów kreteńskich, tudzież inne łupy wojenne.

Zwołanie nadzwyczajnej Rady państwa jest i dziś jeszcze głównym przedmiotem zajęcia dzienników austryackich. Dotąd jeszcze autonomiści nie zdeklarowali się, centraliści zaś stanowczo objawiają niezadowolenie.

Między Francyą, Anglią i Austryą miało przyjść do układów ze względu na sprawę wschodnią. *Franz. Corresp.* tak o nich pisze: „Ma to nie być wcale krok jednostronny u Porty, ani jednostronny nacisk na nią ma być przedsiębrany, aby żadne inne państwo nie mogło znaleść pozoru do jednostronnej interwencyi. Natomiast miano zacząć rokowania ze wszystkiemi mocarstwami podpisanemi na traktacie paryskim, celem działania wspólnego, a tym sposobem nie przypuszczającego wykluczenia się. Pokój Europy nie ma w żadnym razie zależeć od woli rządu ottomańskiego, gdyby ten chciał lub nie odroczyć na czas nieoznaczony reformy, które mają uczynić zadosyć słusznym interesom poddanych chrześciańskich. Z drugiej strony układy te nie naruszą podstaw traktatu paryskiego z r. 1856, a osobliwie w jego territoryalnych postanowieniach. Pod tym jednak ostatnim względem kwestya Kandyi ma pozostać otwartą i zależeć od przebiegu dalszych rokowań. Rzeczywiście najlepsi przyjaciele Porty dziwią się bezwładności jej wobec powstania Kandyotów. Pod tym względem wszystko zawisło od szczęścia oręża Mustafy paszy, a pomienione mocarstwa zachowują się na teraz w najściślejszej obojętności, przyglądając się temu, co się dzieje.“

Nordd. allg. Ztg mówi, że Bawarya i Saksonia zamianowały na zaproszenie Prus pełnomocników do wzięcia udziału w układach prowadzonych między Austryą i Prusami w Wiedniu, celem rewizyi traktatu celno handlowego w duchu ulepszenia i ułatwienia stosunków handlowych. Tenże dziennik zaprzecza pogłoskom heskich dzienników o zamiarze zamiany prowincyi Hanau za prowincyę nadreńską Hesyi darmstadzkiej.

W Paryżu obiegają znów pogłoski o zmianie gabinetu, a mianowicie o ustąpieniu margr. Moustier i objęciu teki spraw zagranicznych przez p. Lavalette. Zmiana ta byłaby dowodem zwycięstwa polityki pokojowej i zapowiadałaby, iż Cesarz Napoleon nie widzi, aby kwestya wschodnia już w tej chwili wymagała stanowczego wystąpienia Francyi. Nominacya p. Lavaletta byłaby dla zagranicy rękojmią pokoju.

Król Wiktor Emanuel mniej różowo spogląda w przyszłość. W mowie bowiem do deputacyi Izb, rzekł między innemi: „Wprawdzie potrzebne są oszczędności, ale trzeba się strzedz zaprowadzać je tam, gdzie mogą wyjść na szkodę, jak np. w wojsku. Oszczędności zamierzone w budżecie wojskowym mogłyby zwichnąć całe urządzenie. Być bowiem może, iż armia lada dzień powołaną będzie nie tylko do obrony granic, ale i do szukania nowej chwały na odleglejszych polach bitew“.

Król Wiktor Emanuel ma w końcu tego miesiąca zwiedzić Palermo, i jak piszą do *Gazety Weneckiej*, dać amnestyę skompromitowanym w ostatniem powstaniu. Jest też podobno parę tysięcy osób oddanych pod sąd, a zatem już ta ogromna liczba obwinionych wymagałaby wielu lat do przeprowadzenia procesu.

Urzędowa *Opinione* zaprzecza najwyraźniej pogłosce obiegającej we Florencyi, jakoby układy z Rzymem były zawieszone, a p. Tonello miał zamiar z Rzymu wyjechać.

W Neapolu uzbrajają eskadrę, która zdaniem *Independente* ma być przeznaczoną do Civitavecchia; obok tego dwa okręty wojenne z pod Neapolu a jeden z pod Genui mają być przeznaczone na Wschód. Porta wzbrania się dotąd uczynić zadosyć żądaniu Włoch względem wynagrodzenia szkód zrządzonych statkowi pocztowemu „Tommaso“, i chce, aby sprawa ta była wprzódy rozpoznaną przez komisyę mieszaną.

Za staraniem rządu austryackiego, Porta usunęła wojsko z warowni Nowe Sioło na granicy czarnogórskiej i zburzyć kazała warownię Wysoczycę zagrażającą Czarnogórcom, wreszcie dozwoliła korzystać im z pastwisk pogranicznych.

Zukunft donosi z Belgradu o wielkich zbrojeniach się Serbii, które przechodzą jak się zdaje potrzebę miejscową. Amunicya przychodzi z za granicy. W Kragujewaczu odlewają działa. Komitet powstania bośniackiego i bułgarskiego wysłał już dla powstańców 30,000 strzelb.

Sympatye rządu angielskiego dla Krety i zgodność jego zapatrywania się na sprawę wschodnią z polityką rosyjską, ma jak się zdaje na oku zamiar rozsadzenia przyjaźni między Washingtonem a Petersburgiem. Gabinet londyński pragnie się zabezpieczyć na Wschodzie, aby mógł energiczniej wystąpić przeciw Stanom Zjednoczonym w sprawie Kanady. Poseł angielski w Washingtonie Bruce miał kategorycznie zawezwać p. Sewarda, aby Stany Zjednoczone szanowały neutralność, nadmieniając, że Anglia niemogłaby dłużej ścierpieć, gdyby ze strony Unii Feniści mieli doznawać wsparcia w razie ponownego napadu na Kanadę.

W Tryeście otrzymano 3go bm. pocztę z Aten i Konstantynopola z d. 29 grudnia. Z Aten donoszą, że powstańcy Kreteńscy zbierali się w powiecie Selinos i że prawie wszyscy Sfakioci wzięli za broń przeciw Turkom. Eskadra turecka ma cierpieć brak węgla. Wiadomości wprost telegrafem wczoraj otrzymane z Konstantynopolu z d. 3 bm. mówiły o porażce powstańców pod Fonią. W Paryżu otrzymano wiadomość przez Stambuł, że powstańczy stracili w tej bitwie 200 ludzi i poszli w rozsypkę chroniąc się na okręty.

W Konstantynopolu obiegała wieść, że Sułtan zamyśla zwiedzić wystawę paryską. Prawdopodobnie wzmiankowane w mowie noworocznej Cesarza Napoleona oczekiwanie, iż monarchowie zechcą zwiedzić wystawę paryską, było poprzedzone zaproszeniem, które Sułtan przyjął.

Powstanie Kandyi zdaje się na prawdę zbliżać się do końca. Zachodnia część wyspy jest w ręku Turków, a zezwolenie Porty, aby okręty wojenne państw opiekuńczych odwoziły do Grecyi rodziny wychodźców kandyjskich, zostaje może w związku z upadkiem powstania. Emigracya ta uwolni Turcyę od niebezpiecznego żywiołu, a nabawi Grecyę kłopotów i kosztów utrzymania wychodźców.

W Tryeście otrzymano 3go b. m. doniesienia z Korfu z d. 1 b. m., które mówią: Między Radowicami i Zajmerką w Tesalii, 2800 powstańców walczyło i zdobyło most Koraka. W Epirze panuje wielkie wzburzenie. Utworzono tam rząd tymczasowy. W Pireju oczekują przybycia wychodźców kreteńskich na statkach austryackim i włoskim. W Korfu odbyły się demonstracye przed domami konsulów austryackiego i włoskiego. Książę Jan, stryj króla Jerzego, ma zostać rejentem. Depesza nie mówi, w jakim celu, prawdopodobnie przeto na czas wyjazdu króla greckiego do Kopenhagi.

Z Hiszpanii nie ma żadnych dziś nowin, prócz wyjaśnienia faktu rozwiązania Kortezów i uwięzienia wielu deputowanych, których następnie wywieziono częścią na wyspy kanaryjskie częścią na brzegi marokańskie, a częścią wreszcie do Fernando-Po na brzegi Gujanny, zkąd żaden więzień żywy nie wraca, padając ofiarą klimatu. Deputowani nie zanosili prośby do królowej, czy też jak dzienniki półurzędowe mówią protestacyi z powodu rozwiązania Kortezów, lecz żądali, aby odpowiednio do konstytucyi z roku 1845, zwołani byli jeszcze przed upływem roku. Aresztowanie ich nastąpiło w chwili rozwiązania. Deputacya, na której czele stał Rios Rosas, żądała posłuchania u królowej. Narvaez zabronił jej wstępu i kazał uwięzić członków jej, gdy ci z powrotem zebrali się na naradę, co mają dalej uczynić. Jeżeli legalni reprezentanci kraju wywożeni są bez sądu i wyroku, cóż się dopiero dzieje z tymi, których nic otacza prawo nietykalności?

Bióro Reutera przyniosło w telegramie londyńskim następującą odezwę Cesarza Maksymiliana datowaną d. 1 grudnia w Orizaba:

„Mexykanie! Okoliczności wielkiej wagi tyczące się dobra kraju zrodziły w umyśle naszym przekonanie, że powinniśmy zatrzymać władzę, którą nam powierzono. Nasza rada ministrów, zwołana przez nas, oznajmiła nam zdanie swoje, iż dobro Mexyku wymaga, abyśmy pozostali jeszcze na czele spraw; poczytaliśmy więc sobie za obowiązek wysłuchać tej prośby, zapowiadając zarazem, że zamiarem jest naszym zwołać kongres narodowy na podstawie obszernej i liberalnej, w którym wszystkie stronnictwa mogą wziąść udział, i kongres ten orzecze, czy cesarstwo ma być utrzymanem i czy w razie przychylenia się, dopomoże nam do ułożenia ustaw zasadniczych mających służyć do utrwalenia instytucyj publicznych kraju. Radzcy nasi zajęci są wyszukaniem środków potrzebnych do osiągnięcia tego rezultatu, a równocześnie przedsięwezmą środki, aby wszystkie stronnictwa narodu mogły się na tej podstawie zbliżyć do siebie i zjednoczyć. Mexykanie! Oczekując tego, liczymy na was wszystkich nie wyłączając żadnej klasy politycznej, i postanowiliśmy prowadzić dalej dzieło odrodzenia odważnie i wytrwale w celu spełnienia misyi, jaką otrzymaliśmy od waszych współobywateli. — *Maksymilian.*“

Proklamacya powyższa rozrzuconą została w Mexyku d. 5 grudnia, a jak donosi *Monitor*, oczekiwano w stolicy przybycia Cesarza Maksymiliana i zwiastowano ten przyjazd biciem w dzwony.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Kursa. Wiedeń 4 stycznia godzina 2 po połud. Metaliki 58·—. — Pożyczka narodowa 67.40 — Losy z roku 1860 83·40. — Akcye banku 720.— Akcye kred. 155.90. — Londyn 130.75. — Srebro 130·—.— Dukat 6·20.

Załączają się Sprawozdania stenograficzne z 21go posiedzenia Sejmu.

Jutro z powodu święta uroczystego Dodatek do *Czasu* nie wyjdzie.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

„DZIENNIK ROLNICZY“

(ROK VI),

wydawany przez ck. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie, wychodzić będzie jak w latach upłynionych i w roku 1867 dwa razy na miesiąc po 1½ arkusza w 8ce.

Cena przedpłaty wynosi tak w miejscu jak i na prowincyi z przesyłką pocztową rocznie, to jest od 1go Stycznia do końca Grudnia 1867 r.

dla czynnych Członków Towarzystwa gosp.-roln. Krak. . . . złr. 3
dla innych abonentów . . „ 5
półrocznie . . . . . „ 2 ct. 50

Przedpłatę na „Dziennik“ należy przesyłać franco pod adresem: ☞ **Do Ekspedycyi „Dziennika rolniczego“** w Biórze ck. Towarzystwa gosp.-rolniczego przy ulicy Sławkowskiej, w domu Towarzystwa Naukowego w Krakowie (5-1-3)

☞ Przedpłatę na „Dziennik rolniczy“ przyjmują także w państwie Pruskiem wszystkie kr. Urzęda pocztowe za cenę roczną 4 talarów 5 sgr.

„Dziennik Poznański“

prenumerować można we wszystkich ck. urzędach pocztowych w Galicyi, lub w Księgarni ***Józefa Czecha*** **w Krakowie,** za cenę 5 złr. w. a. kwartalnie. (1614-4-6)

Wychodzący od lat piętnastu we Lwowie

„Dziennik Literacki,“

będzie wychodzić i nadal pod tymi samymi warunkami prenumeraty, z tą tylko od Nowego Roku różnicą, iż *złożywszy prawem przepisaną kaucyę, wciągnie w zakres swych szpalt omawianie zasadniczych, a ważnych dla kraju politycznych i społeczno-ekonomicznych kwestyj, tudzież podawanie przy końcu każdego numeru starannie zestawionego i oczyszczonego z fałszów tygodniowego przeglądu bieżącej polityki. W skutek tej zmiany nie doznają jednak najmniejszego uszczerbku rubryki: powieści, poezyi, dziejów i recenzyj, gdyż Dziennik pozostanie jak dotąd głównie i przeważnie pismem literackiem.* Ścisły związek między ruchem literackim i umysłowym, a przeobrażeniami politycznemi i społecznemi, które się dziś u nas dokonują, zniewolił Redakcyę do powyższej zmiany na korzyść czytającej publiczności.

Inną zewnętrzną zmianą będzie zmniejszenie dzisiejszego niezgrabnego formatu Dziennika, na zgrabniejszy i dogodniejszy po oprawie w roczniki, która to zmiana *nie pociągnie za sobą zupełnie umniejszenia treści.*

„Dziennik literacki,“ wzmocniwszy siły Redakcyi i współpracowników, tak do literackiej jak i politycznej części, ma nadzieję odpowiedzieć w zupełności wymaganiom wykształconych czytelników.

Z Dodatkiem powieściowym z przesyłką pocztową: rocznie 12 złr. 50 cent.— półrocznie 6 złr. 30 cent. — kwartalnie 3 złr. 20 cent.

Z Dodatkiem powieściowym w miejscu: rocznie 10 złr. 40 cent. — półrocznie 5 złr. 20 cent. — kwartalnie 2 złr. 60 cent.

Bez Dodatku powieściowego z przesyłką pocztową: rocznie 10 złr. 50 cent.— półrocznie 5 złr. 30 c. — kwartalnie 2 złr. 70 cent.

Bez Dodatku powieściowego w miejscu: rocznie 8 złr. 40 cent. — półrocznie 4 złr. 20 cent. — kwartalnie 2 złr. 10 c.— miesięcznie 70 c. (1618-3)T

☞ Pieniądze prenumeracyjne wysyłać wprost: Do Redakcyi „Dziennika literackiego“ we Lwowie.

Do Handlu korzennego

potrzebny jest **zaraz** wypraktykowany i uczciwy

starszy Subjekt,

w wieku około lat 40, któremuby

główny nadzór z całą ufnością

powierzonym być mógł.

Bliższa wiadomość na listy frankowane pod Lit. ***G. S.***, lub ustnie w Administracyi „Czasu.“ (38-2-3)

Obwieszczenie.

N. 5

W moc uchwały ck. Sądu krajowego z dnia 26 Listopada 1866 r. L. 18.890, podpisany ck. Notaryusz wiadomo czyni, iż się odbędzie licytacya publiczna ruchomości, w sprawie wekslowej Samuela Hoffmanna, przeciw Adamowi Grzymale, pto 265 złr. w. a. z. p. n. we wsi Zbiku pod L. 8, **dnia 9 Stycznia 1867** w pierwszym, zaś dnia 23 Stycznia 1867 w drugim terminie, a to o godzinie 9éj rano.

W razie niesprzedania powyższych ruchomości na pierwszym terminie, takowe w drugim terminie po niżej ceny szacunkowej sprzedanemi zostaną. (34-3)

Krzeszowice dnia 30 Grudnia 1866.

Franciszek Jakubowski,
ck. Notaryusz.

Mam zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, jako można dostać u mie **Kwiatów** wszelkiego rodzaju, najpiękniejszych kamelij francuskich, piramidalnych, weselnych, kotylion-bukietów, gierland i koron. — Wszelkie zamiejscowe zamówienia uskutecznia jak najpunktualniej. (44-1-3)

Jan Leissner,
przy ulicy Kopernika Nr. 34.

WYKAZ

listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego przy 48tem ciągnieniu na dniu 15 Grudnia 1866 r. w sumie 178,645 złr. w. a. wylosowanych, które od d. 30 Czerwca 1867 r. w imiennéj wartości gotowizną wypłacane będą.

Serya I. N. 405, 512.			Serya II. N. 493, 515, 536, 716.			
Ser. III.			S. IV.	Serya V.		
222	11915	15930	11	288	12392	16254
1622	11939	16350	1446	503	12509	16282
2800	12102	16378	2030	553	12723	16324
2924	12220	16505	2486	717	12815	16331
3814	12263	16615	2602	1354	12824	16341
5257	12334	16739	2607	1434	12845	16415
5398	12390	16742	2695	1772	12963	16453
5946	12407	16765	2754	1918	13020	16456
6335	12429	16788	2886	1968	13209	16465
6526	12702	16996	4311	1982	13309	16476
6528	13033	17168	4379	2173	13406	16537
6607	13067	17317	4567	2265	13705	16655
6796	13090	17340	4646	2292	13905	16677
7021	13135	17455	4784	3151	13932	16681
7507	13233	17628	4846	3643	14035	16738
7547	13639	17754	4874	4614	14069	16740
7888	13900	17839	4953	4894	14222	16743
8143	14031	17860	4972	5763	14232	16753
8148	14258	17862	5210	5773	14244	16758
8436	14499	17889	5443	5870	14433	16855
8556	14509	17904	5473	5907	14528	17072
8792	14634	17949	5795	6267	14545	17117
10098	14782	17999	5851	6443	14547	17495
10509	14793	18010	5909	6833	14548	17619
10563	14882	18027	5960	6924	14632	17737
10692	14901	18054	5971	7000	14707	17996
10695	14924	18113	5989	7012	14735	18074
10940	14971	18338	6173	7973	14794	18083
11151	15295	18372	6246	8514	14810	18134
11257	15465	18429	6267	8612	14968	18143
11446	15574	18608	6525	8909	15002	18231
11770	15580	18656	6623	8926	15193	18467
11841	15638	18759	6699	8928	15286	18573
11883	15642		6711	9009	15337	18714
			6780	9109	15407	18787
			6854	9161	15412	19100
			6862	9202	15620	19123
			6886	9626	15635	19491
			6969	10139	15639	19888
			7156	10936	15645	19941
			7361	11614	15795	20215
			7401	11988	15830	20474
			7410	12027	15913	20738
			7514	12270	15953	20900
			7518	12379	16005	

Dyrekcya galicyjsk. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału, od dnia 30 Czerwca 1867 począwszy, do kassy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje; gdyby więc kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odtrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe:

w Krakowie F. J. KIRCHMAYER i SYN,
w Warszawie Leop. Kronenberg. — W Brodach Halberstam i Nierenstein. — w Poznaniu Maurycy i Hartwig Mamroth, — w Wiedniu Kendler i Spółka. — w Pradze Leopold Laemel, — w Berlinie Mendelsohn i Spół. — w Dreznie Michał Kaskel,—w Wrocławiu Ignacy Leipziger i Spółka, — we Frankfurcie n. M. Bracia Bethmann.

We Lwowie dnia 15 Grudnia 1866. (37-1-3)

J. Munka

ck. wyłączn. uprzyw.

samowładny podwójny Wentylator do czyszczenia powietrza,
(Aparaty do czyszczenia powietrza),

dla Hoteli, dla Kawiarń, dla gościnnych Pokoi, Sal balowych, koncertowych, Sal do tańca, dla Sal szkolnych, dla Pokoi mieszkalnych, Sypialń, Pokoi dla chorych. dla Biór i Komptoarów. (1451-6)

Cena według wielkości: złr. 12, 15, 24, 40 i wyżej.

Ten aparat jest już w użyciu z zupełnem zadowolnieniem w licznych prywatnych mieszkaniach i publicznych zakładach; ośmielam się zwrócić uwagę szanownej Publiczności na ważność tegoż w sypialniach i pokojach dla chorych.

Jakub Munk,
inżynier i właściel przywileju w Wiedniu, Praterstrasse, 42, 2. Stiege 3. Stock.

☞ **Odpowiednie na podarunki!** ☜
Nieodzowne dla szanownych Dam!

Nowa angielska patentowana ręczna Maszyna do szycia.

Cena: 40 złr. — z przyrządami **50** złr. w szkatułce skórzanej.

Podpisany Skład fabryczny ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownych Dam na jego patentowane w Anglii i w Francyi ogólnie lubione „Nowe angielskie patentowane ręczne Maszyny do szycia.“ Te Maszyny, nietylko że najpiękniej cerują, ale i robotę szydełkową robią dobrze i trwale, są opatrzone obrębiaczem, jako też inszemi przyborami do każdego szycia, nawet do najdelikatniejszego cerowania mogą być użyte. Bez przechwałki, Maszyny te w skutek ich uznanej użyteczności, ozdobnych i eleganckich kształtów, nawet w najwyższych sferach świata damskiego w Austryi i Węgrzech, wstęp sobie wyrobiły.

Jej C. Wys. Arcyksiężna Gizella jest w posiadaniu takiej Maszyny, która na ostatniej wystawie gospodarskiej w Wiedniu otrzymała wielki medal zasługi.

Przyjmuję wszelkie zaręczenia za moją Maszynę na przeciąg lat 5 i gotów jestem na żądanie przesłać świadectwa domów szlacheckich i obywatelskich, które od kilku lat tej mojej Maszyny z największem zadowolnieniem używają, a tylko najlepszą opinię o prawdziwej praktyczności tejże dadzą. Wzmiankuję jeszcze, że tę małą ładną Maszynę można do każdego stołu przyśrubować, a w podróż można ją wziąść wygodnie w małej szkatułce.

Skład fabryczny: ***H. Kausch*** **w Wiedniu,** Wieden, Kettenbrückgasse N. 1.

☞ Obstalunki za przysłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą, natychmiast wysyłam. (1377-17-24)

Od dnia 16 Grudnia r. z. nowo urządzona

Huta szklanna Św- Anny
w Płazie pod Chrzanowem,

będąc w ruchu, jest w możności wszystkim obstalunkom na szkło do okien, w każdych możliwych rozmiarach, zadosyć uczynić.

W posiadaniu własnego rozległego lasu, czystego białego piasku i wapna, produkujemy szkło tylko w najlepszym gatunku i takowe po najtańszych cenach sprzedajemy.

☞ **Huta S. Anny w Płazie,** leży w zachodniej Galicyi pomiędzy Trzebinią i Chrzanowem, dwoma stacyami kolei żelaznej Północnej, w odległości od każdej o ¾ mili. (35-1-6)T

Środki pożywczo-lekarskie Hoffa dla cierpiących i zdrowych.

(Słodowa Czekoloda zdrowia, Piwo zdrowia z wyciągu słodowego itd.)

Słodowa Czekolada zdrowia wszędzie jest teraz tak bardzo poszukiwana, i zamówienia tejże są tak znaczne, że potrzeba niezmiernych wysiłeń pracujących, aby im zadosyć uczynić.— Ze zdań lekarskich, przytaczamy następujące: „Ponieważ wielokrotnie przepisywałem słodową Czekoladę zdrowia wyrobu p. Hoffa w chorobach piersiowych i żołądkowych, a zawsze z najlepszym skutkiem, mogę przeto sumiennie każdemu podobnie cierpiącemu zalecić. *Dr. Danziger*, król. fizyk obwodowy w Goldberg.“— „Słodowa Czekolada Hoffa, jest bardzo skuteczką w cierpieniach piersiowych i hemoroidalnych. *Dr. Koschati*, nadworny lekarz szpitalny w Wrocławiu.“ — Rektor p. *Förster* w Wiedniu pisze: „Działalność tego fabrykatu jest na moje osłabione piersi bardzo zbawienną.“ — Odnosnie do wyciągu słodowego, nadeszły dzisiaj następujące pisma: „Jest moim obowiązkiem szczególny wypadek podać publicznie do wiadomości, za który po Bogu, nadwornemu dostarczycielowi panu Janowi Hoffowi tu w Berlinie, Neue Wilhelmstrasse N. 1 (Wiedeń, Kärthnerring N. 11) wdzięczność winienem. Mój 3½ letni synek leżał w suchotach już bez nadziei życia, spróbowałem jeszcze dać mu wyciągu słodowego Hoffa. Używanie tegoż bardzo dziecku dobrze robiło, dziecko z przyjemnoscią go piło, żądając coraz więcej, przyszło do sił — okropny kaszel zmniejszył się, potem ustał zupełnie, a po 3ch miesiącach dziecko zupełnie wyzdrowiało. Ze łzami radości ja i moja żona wyryliśmy w naszej pamięci to prawie cudowne wyzdrowienie. Berlin d. 4 Października 1866. *Ludwik Blumenthal*, kupiec, Neue Friedrichstrasse N. 44.“— „Wiedeń dnia 23 Listopada 1866. W załączeniu przesyłam Panu 14 próżnych flaszek, z odpowiednim skutkiem użytego wyciągu słodowego, i proszę itd. *Anna Erber*, żona kupca, Neubau Siegmundsgasse N. 9.

Tych w całym świecie sławnych, przez cesarzów i królów patentowanych fabrykatów słodowych Jana Hoffa Piwa zdrowia z wyciagu słodowego, słodowej Czekolady zdrowia, Proszku czekoladowego, Cukru słodowego na piersi, Cukierków słodowych na piersi itp., utrzymują składy: (32-1)T

☞ W Krakowie i Tarnowie *J. Jahn*— w Rzeszowie *E. Neugebauer*— we Lwowie *Piotr Mikolasz, A. Berliner, E. Merl, Zygmunt Rucker, C. Szubut* — w Czerniowcach *Ig. Schmierch, S. Merdinger* — w Stanisławowie *Kalman Jonas* — w Kołomyi *Sam. Bil Henich* — w Brzeżanach *B. Fadenhecht.*

F. HOINKES

we LWOWIE, w Rynku pod L. 173,

poleca swój Skład prawdziwéj chińskiéj

HERBATY

najlepszej jakości i po najumiarkowańszych cenach:

Herbata czarna:

Nr. I. Congo	1	złr. 20	cent.
„ II. Souchong przednia	1	„ 60	„
„ III. dto najlepsza	2	„ —	„
Herbata Pecco:			
„ IV. Przednia	2	„ 40	„
„ V. Przedniejsza	3	„ —	„
„ VI. Najlepsza	4	„ —	„
Prawdziwa Herbata karawanowa:			
„ VII. Przedniejsza	5	„ —	„
„ VIII. Najlepsza	6	„ —	„
Herbata zielona:			
Gumpowder perłowa	4	„ —	„

Nadzwyczajny odbyt podaje mi sposobność każdego czasu świeżo sprowadzoną Herbatą służyć, a ceny położyłem tak umiarkowane, że mój Skład Herbaty najtańszym nazwać można. Oprócz tego, biorącemu większą ilość, przynajmniej 10 funtów naraz, dodaję 1 funt bezpłatnie.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się jak najakuratniej. (1486-3-)

☞ Wszystkie powyższe gatunki Herbaty są świeżo sprowadzone:

Jako najpewniejszy i najlepszy środek na porost włosów

polecamy od wielu lat słynnie znaną c. k. wyłącznie uprzywilejow.

POMADĘ TANNOCHININ.

Po 8 do 10cio-dniowem użyciu téj Pomady zapobiegnie się pewnie i trwale wypadaniu włosów, porost będzie ożywiony, a włosy w swym naturalnym kolorze, miękkości i połysku utrzymane. Ta Pomada jest przez wielu znakomitych lekarzy polecana, a bardzo liczne listy prawdziwego uznania tego produktu mogą być przejrzane przez każdego u właściciela przywileju

Ignacego Pserhofera, Aptekarza **w Wiedniu,** Ottakring.

Cena wielkiego słoika 2 zł. z przesyłką pocztową o **10 c.** więcej.

☞ Można nabyć w KRAKOWIE u *Józefa Jahna* — we Lwowie u *P. Mikolascha,* aptekarza, *A. Berlinera,* aptekarza, *A. Steifa Synów* — w Tarnowie u *Józefa Jahna.* (1392-10-12)

LEKCYE MUZYKI.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że postanowiwszy stale zostać w Krakowie, zamierzam od 1go Stycznia rb. rozpocząć udzielanie **Lekcyj na fortepianie,** jako i wykłady nauki Kompozycyi, a to po złr. 1 za godzinę, uczęszczającym zaś do mnie, po 8 złr. za 12 lekcyj.

☞ Bliższa wiadomość w domu Stadnickich przy ulicy S. Jana pod L. 299, na II. piętrze.

S. Benda,
(1549-2-6) z Konserwatoryum muz. wied.

Ważne doniesienie.

W Składzie Nafty i Lamp

przy ulicy Szewskiej i Sławkowskiej:

Nafta salonowa funt wied. 24 c.
„ N. 1 „ „ 22 „
„ N. 2 „ „ 20 „

☞ NB. czysta niezapalna — i Lampy wszelkiego gatunku po bardzo umiarkowanych cenach. (3-3)

Wład. Skwirczyński.

Folwarczek do sprzedania

w Rakszawie,

powiat Łańcut, obwód Rzeszów. Pola 65 morgów; 5 morgów lasku młodocianego; dom murowany o 5 pokojach, z kuchnią, spiżarnią, piwnicą; dwie stodoły; szpichlerz z wozownią, piwnicami i stajniami. Ogród owocowy, strumyk płynie obok domu. Najemnik nie drogi. Od kolei Łańcuckiej mila drogi. Miasteczka sąsiednie Żołyń, Sokołów. — Wiadomości udziela p. *Miszke* w miejscu. (47-1-3)

W Poniedzałek 14 Stycznia 1867
w Salach Redutowych przy Teatrze

KONCERT

Stanisława Moniuszki,

ze współudziałem Amatorów, Artystów i wielkiej Orkiestry.

Zacznie się o godzinie 7. skończy się o 9éj.

PROGRAM:

a) ***Bajka,*** Uwertura S. Moniuszki.
b) ***Widma,*** sceny liryczne z poematu Mickiewicza:

DZIADY.

Muzyka S. Moniuszki.
Deklamacya — P. Rapacki.

1. Wstęp. (Cmentarz).
2. Zaklinanie duchów. (Chór i Guślarz)
3. Widmo pierwsze: *Aniołek.*
4. Zaklinanie,
5. Widmo drugie: *Nocne ptaki.*
6. Zaklinanie.
7. Widmo trzecie: *Dziewczyna.*
8. Zakończenie.

Cena miejsc:

Krzesło numerowane . . 2 złr.
Wstęp do Sali . . . . . 1 „
Galerya . . . . . 1 „

☞ Biletów dostać można w Księgarni pana ***Friedleina.***

Teatr polski w Krakowie.

Z zawiesz. Abonamentu. Nr. porz. 47.

W Niedzielę dnia 6 Stycznia.

Panie Kochanku.

Anegdota dramatyczna w 3 aktach.

Zakończy:

Piosnka Wujaszka.

Komedya ze śpiewami w 1 akcie.

☞ Do dzisiejszego numeru dołącza się:

Ogłoszenie pierwszej dobrowolnej Licytacyi

w Kantorze Komisowym *Stanisława Siermontowskiego* w Krakowie.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 5 styczn.		
Sreb. pol. st. za 100zł.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	77½	75½
Banknoty pol. 100 złr.	388	378
Ruble ros. za 100 rsr.	176	172
Talary prs. za 100, tal.	196	192
Bankn. pr. za 150 złr.	78	76
Srebro nowe austr. .	130	128
Dukat ważny. . . .	6 22	6 7
Napoleon d'or . . .	10 60	10 35
Półimperyały rosyjs.	10 85	10 65
Listy galic. nowe z k.	74 —	73 —
— — stare „	77 50	76 50
Oblig. indem. „	67 —	65 50
Ak. k. g. bez k. i dyw	223	215
„ L.-Cz. z całą wpł.	183	178
Wiedeń 4 stycz. (t)	złr.	cent.
5% Metaliki. . . .	58	—
5% Pożyczka narod.	67	40
Akcye banku wied.	720	
— — kred.	155	60
Losy 5% z r. 1860 .	83	40
Srebro	130	—
Londyn 10 funt. sterl.	130	75
Dukat pojedynczy .	6	20

	żądają	płacą
Wiedeń 3 grudn.		
5% Metaliki na w. a.	53 25	53 20
— Pożyczka narod.	67 50	67 30
— Metaliki na m. k.	61 50	61 40
— Obl. ind. niż. Aus	84 50	83 50
— — czeskie	87 —	86 50
— — węgiers.	69 25	69 —
— — chor. i b.	75 50	74 50
— — galicyjs.	65 50	64 75
— — bukow.	65 —	64 50
— — siedmgr.	65 —	64 50
Pożyczka głod. gal.	92 75	92 25
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	93 10	92 90
4½ Galicyjskie. . .	73 75	73 25
5½ Węgiersk. los.	86 —	85 75
5% Boden Cr. austr.	104 —	103 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	135 50	135 —
— — — 1854	73 75	73 25
— — — 1860	82 30	82 20
— — — 1864	74 —	73 90
— Como-Rente.	19 —	18 —
— Kredytowe	126 50	126 25
— żegl. par. na D.	83 50	82 50
— Ks. Esterhazy	—	— —
— Księcia Salm.	30 25	29 75
— — Palfy .	22 —	21 —

	żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .	26 —	25 —
— hr. St. Genois .	23 75	23 25
— miasta Budy . .	24 —	23 —
— ks. Windischgr.	17 —	16 —
— hr. Waldstein .	21 25	20 75
— hr. Keglevich .	13 —	12 —
— Rudolfa. . . .	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	719 —	718 —
Zakładu kredytowego	155 10	155 —
Żeglugi par. na Dunaju	473 —	472 —
Kolei półn. Ferdynan.	1548	1546
— rządowéj fr.-a. .	206 10	206 —
— zachodniéj c. El.	132 75	132 25
— Pardubickiéj .	115 75	115 25
— południowéj .	201 50	201 —
— Galicyjskiéj . .	219 50	219 —
Czerniow. z wpł. 80%	180 25	179 75
Kursa zagraniczne:		
(3 miesięczne)		
Amster. 100 złh.	110 25	110 —
Augsg. 100 zł. nr	110 25	110 —
Berlin 100 tal. .	— —	— —
Frankf. n. M. 100	110 50	110 25
Hamb. 100 mark.	98 —	97 75
Londyn 10 fun.	131 25	130 25
Paryż 100 frank.	52 20	52 —

Discontto miejsc. 5½ 5 4½ 4 3½ 3

Waluty	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	18 —	17 90
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 21	6 20
— — obrączk.	6 20	6 20
Złoto *al marco* . .	6 18	6 17
Napoleondory . . .	10 50	10 49
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	11 10	11 —
Luidory (niemieckie)	10 70	10 60
Suwereny angielskie	13 20	13 15
Imperyały rosyjskie	10 75	10 70
Srebro	130 —	129 50
— kupony	130 —	129 50
Talary związkowe .	1 95½	1 95
Pruskie bilety kas. .	1 35½	1 95½
Lwów 3 styczn.		
Dukat	6 21	6 16
Półimperyał rosyjski	10 73	10 58
Rubel srebr. rosyjsk.	2 —	1 95
Talar pruski	1 96	1 93
Listy gal. b. kup. w. a.	73 38	72 52
— — m. k.	77 6	76 19
Obligi indem. b. kup.	66 17	65 33
Akc. kol. gal. b. kup.	221 —	218 33
„ „ lwow.-czer.	180 83	179 —

	żądają	płacą
Warsz. 3 styczn.		
Półimperyały rubli	—	6 27
Obligi skarbowe „	75 —	— —
Listy zast III okr. „	76 25	75 75
kupon „		— 12⅝
Listy likwidacyjne .	58 17	57 67
kupon „	— —	— 36½
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	57 —	55 50
5% Pożyczka loteryjna	113 33	— —
Wrocł. 3 styczn.		
Banknoty austryac. .	77½	77
Polskie bilety bank.	81⅛	80⅜
Listy zastaw.	—	61
Poznań, List. zast. 4%	—	
— — 3½%	—	—
Paryż 4 styczn.		
Renta 3%		69 75
Londyn 4 styczn.		
Konsole		90½

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.31 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.39 rano; 8.36 wieczór;
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*